Nr 313b. Dnia 12 listopada. Piątek. Dnia 31 października (12) listopada 1886 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):

Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.

Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.

Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop. każdy następy raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierszy raz 2 kop., za każdy następny raz 1½ kop.

Ogłszenia do *Kurjera warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska nr 18.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.— Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 114.

— W dniu jutrzejszym w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) odprawione zostanie o godzinie 10 ej zrana przed ołtarzem św. Antoniego Padewskiego doroczne żałobne nabożeństwo za spokój dusz zmarłych braci i sióstr bractwa, pod wezwaniem tegoż świętego.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawioną zostanie przed ołtarzem Serca N. Marji uroczysta wotywa, z wystawieniem N. Sakramentu w puszce, na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczynają się nabożeństwa odpustowe w kościołach: św. Ducha (popaulińskim) ku czci św. Stanisława Kostki, św. Jacka (po-dominikańskim) i św. Anny (po-bernardyńskim) ku czci Opieki N. Marji Panny, i w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) ku czci św. Marcina, biskupa toroneńskiego, którego uroczystość w dniu wczorajszym przypadała.

Przegląd polityczny.

Rzadko kiedy wydarza się, aby minister wielkiego państwa z trybuny parlamentarnej lub od biesiadnego stołu otwarcie i jawnie politykę własnego rządu podporządkował polityce innego państwa. Lord Salisbury poszedł tą nieuczęszczaną drogą, oświadczając w mowie bankietowej w Guildhallu, że polityka wschodnia Anglji zależną jest od polityki austrjackiej, że Anglja nie podejmie obrony interesów i praw innych mocarstw, jeżeli mocarstwa te same obrony nie przedsiębiorą. W tych dwóch ustępach streszcza się myśl przewodnia mowy lorda Salisburego, która—dodajmy to—okazuje się w dosłownem brzmieniu swojem nader nieprzyjazną i szorstką dla Rosji.

Mowa ta w nader kłopotliwe wprowadziła położenie hr. Kalnokego, któremu nie omieszkają delegaci węgierscy zarzucić słabej obrony interesów monarchji austro-węgierskiej, skoro aż minister obcego państwa uważa się za uprawnionego, obarczyć jego politykę jawną naganą. Lord Salisbury oświadczył, że interesa Anglji nie są dziś jeszcze zadraśnięte, natomiast stwierdził, iż zadraśniętemi są interesa Austrji. Minister angielski wyraża gotowość do wspólnej obrony tych „naruszonych" interesów obcego sobie mocarstwa, widzi tylko nielogiczność w tem, ażeby rwał się pierwszy do akcji, zanim zagrożone mocarstwo uzna samo, iż niebezpieczeństwo mu grozi.

Przemówienie lorda Salisbury nazwaćby można prowokacją do czynu, wymierzoną w stronę Austrji. Gdy zaś pierwszy minister Anglji wyznaje przed Europą, że „rady Austro-Węgier wywierają wielki wpływ na politykę angielską", mogłoby w europejskich kołach politycznych obudzić się przypuszczenie, że mocarstwa te łączy jakiś bliższy związek, coś w rodzaju tajnego przymierza... Przypuszczenie to nabraćby mogło tem większego prawdopodobieństwa wobec faktu w każdym razie doniosłego, że w mowie tronowej cesarza Franciszka Józefa nie było wzmianki o stosunku Austrji do Niemiec. Takie przypuszczenie dogodnem być nie mogło dla hr. Kalnokego i dlatego półurzędowy *Fremdenblatt* pośpieszył naprostować krzywy sąd opinji, zapewniając, iż ściślejszego „związku" nie ma. Polityka przedstawiona w mowie lorda Salisburego może tylko stwierdzić, iż pomiędzy Austro-Węgrami a Anglją istnieje solidarność dążeń pokojowych i wiara we wspólne obstawanie wszystkich mocarstw za poszanowaniem traktatów".

Na teraz przeto wystarczyć musi stwierdzona „solidarność dążeń pokojowych", które ujawnią się „przez wspólne obstawanie wszystkich mocarstw za poszanowaniem traktatów". Takie postawienie kwestji przez organ dworu wiedeńskiego przypomina ten ustęp mowy tronowej cesarza Franciszka Józefa, który zapewniał, że „przy ostatecznem uregulowaniu" kwestji bułgarskiej wszystkie mocarstwa traktatowe zabiorą głos, celem uregulowania jej „w duchu traktatów międzynarodowych, uprawnionych życzeń ludności autonomicznego księstwa i zbiorowych interesów Europy".

W każdym razie mowa lorda Salisbury pomknęła się dalej w swych przypuszczeniach, aniżeli mowa cesarza Franciszka Józefa. Podczas gdy ta ostatnia żadnego dotąd naruszenia traktatów nie widzi, lord Salisbury mniema, że interesa niektórych mocarstw są już dziś zagrożone i że bronićby ich należało. Anglja gotową jest do tej obrony, ale czeka inicjatywy ze strony mocarstwa bezpośrednio dotkniętego. W każdym razie wynurzenia bankietowe lorda Salisbury'ego wzmacniają stanowisko Austrji. Wyrozumieć z nich można, że gdyby Austrja uczuła się zmuszoną do oparcia się naruszeniu prawa narodów „tkwiącemu w okupacji Bułgarji", nie pozostałaby bez pomocy Anglji. Czy pomoc ta zamknęłaby się w sferze dyplomatycznej lub czy zdecydowałaby się nawet ją przekroczyć, o tem nie wspomniał lord Salisbury. O tem zresztą dziś mówić byłoby rzeczą przedwczesną. *Standard* stwierdza, że lord Salisbury powiedział tyle, ile dyplomata w ogóle powiedzieć może. Nawet słowa p. Tiszy były płytkiemi i łagodnemi—wedle tego organu torysów—w porównaniu z wtorkowym głosem angielskiego *premiera* w Guildhallu. *Daily News* śpieszą z największym komplementem, na jaki zdobyć się mogły; oświadczają one, że p. Gladstone nie mógłby mówić inaczej. *Daily Telegraph* utrzymuje, że „silnie akcentowane i powolnie wygłaszane zdania, dotyczące stosunku Anglji do Austrji, wywołały najgłośniejsze w izbie oznaki zadowolenia. Lord Salisbury nie mówił nigdy lepiej".

Ustęp egipski mowy lorda Salisburego staje się być epilogiem cichej kampanji dyplomatycznej pomiędzy Anglją i Francją w sprawie opuszczenia Egiptu przez anglików. Lord Salisbury oświadczył, że nie może rzucić Egiptu na pastwę anarchji, ani dopuścić zawisłości tego kraju od kontroli obcego mocarstwa. Kampanję rozpoczął już w początkach października hr. d'Aunay, poseł rzeczypospolitej w Kairze, który, bawiąc podówczas na urlopie w Paryżu, z polecenia p. Freycineta traktował z lordem Salisburym, przebywającym w swej willi pod Dieppe, tudzież z powracającym z Wiednia lordem Randolfem Churchillem. Zaraz po powrocie swym do Londynu poseł francuski p. Waddington wznowił rozpoczęte przez hr. d'Aunay rokowania wprost z ministrem spraw zewnętrznych, lordem Iddesleigh. Zdaje się, że teraz wybuch kwestji tej zażegnanym został do pory szczęśliwiej obranej.

Br. Z.

Ciekawa książka.

Wyszła niedawno w Paryżu bardzo zajmująca książka, której autor, kryjący się pod pseudonymem Jakuba Saint-Cère, stara się stanąć na gruncie zupełnie bezstronnym, zapomnieć jak czarne okulary rok 1870-ty przygotował dla każdych francuskich oczu, chcących spojrzeć na drugą stronę Renu, ale nawzajem dalekim jest od nakładania różowych.

Spędziwszy siedm lat w Niemczech, nauczywszy się dobrze języka, zgłębiwszy życie i naturę niemca, autor obdarzony, jak świadczy jego dzieło, sporą dozą spostrzegawczości, ujął owoce swoich studjów *in omnia vili*

DWA DRAMATA.

Do dziejów starożytnej Brytanji sięgnął p. Jan Gadomski po pomysł do swego dramatu.

Wojska rzymskiego cezara podbiły zieloną wyspę brytańską. Zapanował na niej legat z żołnierzami, a król i wódz „barbarzyńskiego" narodu, Galgakus, tułał się po lasach z resztkami swej armji.

Rzym przyniósł brytanom „cywilizację": zniszczył ich nędzne lepianki i wybudował im murowane domy, zniósł ich dzikie obyczaje i zaprowadził inne, gładsze, lepsze, urządził wspaniałe łaźnie, nauczył mieszkańców wyspy badać mądre księgi, czytać i rozumieć poetów i robić właściwy użytek z pracy niewolników. Rzym ucywilizował, słowem, Brytanję.

Lud zaczął się przyzwyczajać do nowego porządku. Nawet młodzieńcy lepszego rodu przebierali się w szaty rzymskie, dziewice nie gardziły zalotami wyższych wojskowych i patrycjuszów, a bogacze cieszyli się nowemi tytułami. Legat był już tak pewnym wyspy, że postanowił wybudować teatr i uszczęśliwić brytanów igrzyskami Rzymu.

Złociste orły cezara błysnęły nad daleką krainą i padł lud barbarzyński na kolana, olśniony ich blaskami. Zdawało się, że zapomni niebawem zupełnie o swej niedawnej przeszłości.

Jeden tylko z starszyzny brytańskiej nie uwielbiał cywilizacji rzymskiej. Był nim Larik, bohater dramatu p. Gadomskiego.

Czynność zaczyna się w ogrodzie Larika. Król Galgakus przysłał do niego tajnych gońców pod dowództwem Wilmara, który niósł z sobą list od wodza. Jeden z wysłańców wpadł w ręce rzymian, dwaj drudzy uciekli. Larik ukrył ich u siebie i odczytawszy pismo wodza, postanowił uczynić zadość jego życzeniom. Galgakus żądał, aby mu starszyzna brytańska pomogła, przygotowując w stolicy lud na przybycie jego wojsk.

Skwapliwie pochwycił myśl tę syn Larika, młody Kuno. I jego drażniło postępowanio rzymskie. Przysiągłszy ojcu ślepe posłuszeństwo, ruszył między swych rówieśników, aby ich nakłonić do zamiarów Galgaka i Larika. Usiłowania jego uwieńczył skutek pomyślny.

Inaczej jednak sądził Branio, drugi patrycjusz brytański. Zasmakował on w „dobrodziejstwach cywilizacji rzymskiej"; jemu spodobały się: modne suknie, murowane domy, łaźnie itd. Zazdrościł on także Larikowi wpływu u ludu i dlatego pragnął jego zguby...

I córka Larika, Letta, nie pałała nienawiścią do wojsk cezara. Dziewczyna rozmiłowała się w djademach i pallach i w gładkich rycerzach rzymskich. Jeden z nich, Maro, oświadczył się nawet o nią, a Larik, nie chcąc aby go podejrzewano o wrogie zamysły, nie odmówił mu jej ręki.

W akcie II-im rozpoczyna się zawierucha. Legat wybudował teatr i zaprosił do niego, na igrzyska, lud brytański. Motłoch wali się zewsząd na zabawę, bo motłoch jest wszędzie ten sam. „*Panem et circenses*" łaknie on zawsze. Ale rówieśnicy Kuna czuwają nad faktami. Palą oni teatr, a mówią, że to rzymianie sprawili. Legat, pouczony przez Brania, każe schwycić Larika i osadzić go w więzieniu.

Akt III-ci przedstawia loch podziemny, w którym Larik czeka na swe przeznaczenie. Już przybyli zbirowie, aby go z świata tego zgładzić, wtem rozlega się wołanie: Larik! Larik! To syn szuka swego ojca. Miasto walczy z rzymianami, a Kuno ocala swego rodzica.

Akt IV-ty odbywa się w obozie Galgaka, wśród lasów. Dwóch „rozumnych" poddowódców krytykuje postępowanie wodza, który ulega wpływom Larika. Patrycjusz bowiem brytański prze do stanowczej rozprawy, a oni woleliby wrócić do swych ognisk rodzinnych, bo „wszelki opór nie zda się na nic". Zdrajcą nazywają Larika, odstępcą. Wódz jednak woli pójść za radą odważnych, niż „rezonerów" i przyjmuje bitwę. Szala zwycięstwa przechyla się na stronę rzymian.

W akcie V-ym ginie Larik, skazany przez legata na krzyż. Przed śmiercią znosi bohater z pogardą obelgi tłumu i zwycięzców.

Do bogatego skarbca wypadków i charakterów sięgnął p. Jan Gadomski. Takim skarbcem są zawsze dzieje przeszłe, dokonane. Dają one autorowi rzecz najtrudniejszą, bo gotową, a efekto-

w szereg barwnych, śmiałych szkiców, w których począwszy od cesarza, skończywszy na prostym żołnierzu, od arystokracji do pauperyzmu, od muzeów do pokoi umeblowanych, od uczonego do urzędnika, widzimy całą olbrzymią machinę państwa pruskiego, rozebraną kółko po kółku, całe społeczeństwo analizowane warstwa po warstwie.

„Niemcy—powiada p. Saint-Cére w przedmowie—to olbrzymie konary; niemiec to tylko żołnierz. Trzeba zapomnieć o niemcu cnotliwym, rzewnym, pracowitym, jest on zarówno niepodobnym do siebie, jak niemiec złodziej, głupiec i próżniak.

Niemiec z r. 1886-go widzi tylko swoje obowiązki patrjotyczne, ma szacunek tylko dla hierarchji. Militaryzm i hierarchja, oto dwa węgielne kamienie, na których spoczywa kolosalny gmach, wzniesiony przez Bismarka. Chcąc zrozumieć ten kraj, trzeba zrozumieć tych, którzy nim rządzą.

Starałem się widzieć i opowiadam to com widział. Starałem się zrozumieć i zdaje mi się, żem zrozumiał. Nie ukryłem żadnej z ich wad; nie sądzę żebym zapomniał o której z ich zalet. Nie chciałem trąbić do ataku, chwila potemu jeszcze nie przyszła i nie mam potemu odpowiedniej siły. Spełniłem rolę tyraljera; zapuściłem się daleko, bardzo daleko i zbadawszy grunt cofnąłem się."

Mamy tylko za złe panu Saint-Cère, że ukrywszy swoją osobistość pod przydomkiem Szczerego, rozdzielił ten budzący zaufanie pseudonym; co tak wygląda, jak gdyby tylko przez pół chciał być szczerym. Zresztą zobaczymy, a idąc za zdaniem autora, zaczniemy od rządzących, by zrozumieć rządzonych i podamy dziś ustęp mówiący o cesarzu i wielkim kanclerzu.

„Cesarz—powiada autor—to Bóg niemców, a kanclerz to ich władca. Cesarz to cement zlepiający wszystkie partje w jednem szczerem uwielbieniu dla niego, to uosobienie ich ideału, poszukiwanego przez długie wieki.

Inteligencja genjalnie umiejąca pozostać na swojem miejscu, człowiek trzymający się życia ze zdumiewającą wytrzymałością, wierzący szczerze najpierw w Boga, potem w takie posłannictwo strażnika tronu niemieckiego, jakie mu się dostało i zawsze gotów je pełnić.

Cesarz Wilhelm kocha armję, lecz nie lubi literatury; w żołnierzach widzi twórczość i obrońców wielkości Niemiec, w ludziach pióra nauczycieli niebezpiecznych czasami, bezużytecznych zawsze. Nie ma również sympatji do artystów; kamienie, według niego, są po to, żeby z nich wznosić fortece, nie zaś pomniki, a spiż powinien służyć do lania kul, nie zaś posągów.

Dla pamięci matki swojej królowej Ludwiki żywi cześć religijną i z aureoli tego ubóstwienia korzysta cała płeć piękna. Cesarz Wilhelm w 89-ym roku życia odznacza się większą galanterją dla kobiet, niż jego dwudziestopięcioletni wnuk. Kłania się każdej pokojówce, którą spotka na kurytarzach pałacu; ma zawsze na pogotowiu komplement i nie wypowiada go inaczej, jak z odkrytą głową i—może to przez wpływ francuzki, która go wychowała—jest na punkcie kobiet najbardziej francuzem ze wszystkich swoich poddanych.

Co się tycze Bismarka, to olbrzym zarówno pod względem fizycznym i moralnym, posiadający wszystkie wady i przymioty rodu tytanów: uparty, gwałtowny, chełpliwy, odważny, wierny, nie znoszący żadnego oporu i gotów mury głową przebijać, choćby ją miał o nie roztrzaskać. Jest to człowiek minionych wieków, który chciałby obudzić w niemcach wspomnienia przeszłości, nie wierzy w postęp tylko w siłę. Z cesarzem Wilhelmem ma to wspólnego, że nie cierpi literatury, jako prowadzącej za sobą wolność, a idąc dalej, nie cierpi wolności, ponieważ ta pochodzi z Francji, i Francji ponieważ często zwyciężała niemców. A Bismark kocha swoją ojczyznę, chciał ją zrobić wielką i dopiął swego, a co więcej wierzył w jej wielkość wtedy, kiedy nikt nie dzielił, nie mógł podzielać jego wiary. Celem jego jedynym, od którego nigdy na krok nie odstąpił, było wskrzeszenie cesarstwa niemieckiego. Wróg to nielitościwy, ale wróg otwarty, szczery aż do brutalności, co stanowi jego największą siłę. Jest to bądźcobądź wielki człowiek, wielki patrjota, który widzi tylko swój kraj i myśląc o nim, powiada, że cel uświęca środki. Przeciwnik z niego potężny; jest wszakże nadzieja, że gdy raz ustąpi z placu, idea, o którą walczy, chwiać się zacznie, bo on jeden ją rozumie. Następcy jego będą dbali o wielkość Prus, a nie wielkość germańszczyzny. Bismark jest jedynym niemcem cesarstwa w całem znaczeniu tego słowa.

W życiu prywatnem Bismark tak samo chce mieć słuszność jak w polityce i nie znosi najlżejszego oporu. Lubi wieś i w Warcynie pędzi życie czynne zawsze lecz swobodniejsze, jak gdyby się czuł w swoim właściwym żywiole. Przyjmuje gości, nie zapominając przecież o ścisłych przepisach ekonomji domowej, w myśl których każe sobie robić prawy rękaw u koszuli krótszy niż lewy, ponieważ zauważył, że mankiet prawy darł mu się od pisania. Podczas obiadu przychodzą zwykle kurjery z Berlina; książę każe sobie podawać torbę z depeszami, otwiera ją kluczem, jaki ma w kieszeni i czyta jedząc. Wielkim ołówkiem robi na nich krótkie przypiski i oddaje hr. Herbertowi te, na które on ma odpowiedzieć; inne kładzie za sobą na krześle. Poczem ojciec i syn rozprawiają często o jakiejś politycznej sprawie wobec całej rodziny. Pani Rantzau, córka Bismarka, czytuje dzienniki i książki, a obowiązkiem jej jest zwracać uwagę ojca na to, co powinno go zainteresować. Książę znosi filozoficznie wszystkie krytyki, śmieje się z nich nawet; jedne tylko mowy Richtera i artykuły w *Revue des deux mondes* podpisane Valbert mają przywilej drażnienia go. Ulubionem czytaniem Bismarka jest romans policyjny; Gaboriau i Boisgobey mają w nim gorącego zwolennika. *J.*

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Wydział historyczno-filologiczny w Warszawie wyznaczył studentom na kurs bieżący następujące temata w języku rosyjskim: 1) Stan narodu serbskiego; 2) Porównanie eposu z eposem u południowych słowian; 3) Doba narodowa rosjan w ruchu husyckim; 4) Idea słowiańska odrodzenia zachodniej i południowej słowiańszczyzny; 5) Słowiaństwo zachodnie za czasów Bolesława Chrobrego; 6) Działalność biskupa praskiego Wojciecha; 7) Szlachta w Czechach do XII-go wieku; 8) Chrześcijaństwo w Morawji i w Czechach do XI-go wieku; 9) Powinności rolne w Czechach do XIII-go wieku i 10) Książęcy ruch Przemysława do XIII-go wieku.

= Ulica Aleksandrowska z odnogą do brzegu Wisły, oraz ulice Panieńska i Dębowa na Pradze, utrzymywane dotychczas przez okrąg warszawski komunikacyjny, oddane zostały w zawiadywanie magistratu warszawskiego. Wskutek tego na naprawę bruku na tych ulicach wyznaczono rocznie 1,570 rs., a na utrzymanie sześciu stróżów 1,130 rs.

= W dniu jutrzejszym rozpoczyna się pobór opłaty za patenty handlowe na rok 1887-my i trwać będzie do dnia 13-go stycznia, codziennie, od godziny 9-ej do 1-ej po południu, z wyjątkiem dni świątecznych i galowych. Przy wnoszeniu skarbowej opłaty patentowej winny być uiszczane jednocześnie dodatkowe opłaty na rzecz kasy miejskiej. Kupcom należącym do zgromadzenia kupieckiego służy prawo wykupywać patenty po upływie dwóchmiesięcznego terminu jeszcze do dnia 13-go lutego, pod warunkiem uiszczenia opłaty patentowej półtora raza wyższej. Starozakonnym wydawane będą patenty po przedstawieniu świadectw o zapisaniu ich do oddziałów superrewizyjnych, a tym, którzy wyszli z lat popisowych albo odbyli powinność wojskową, po przedstawieniu świadectw o spełnieniu tej powinności.

= Z dniem jutrzejszym upływa termin wnoszenia nowo ustanowionego od koni podatku miejskiego w ilości 3 rs. od sztuki za bieżące półrocze. Opóźniający się kontrybuenci będą znaglani środkami egzekucyjnemi, a prócz tego ściąganą od nich będzie kara w ilości 50% od nieuiszczonej należności.

= Jutro rozpocznie się pobór wojskowy w pierwszym rewirze powołania, składającym się z cyrkułów zamkowego i sobornego.

= Od jutra zaczynają obowiązywać zimowe rozkłady biegu pociągów na kolejach terespolskiej i nadwiślańskiej. Koleje wiedeńska, bydgoska i dąbrowska pozostawiły swoje letnie rozkłady pociągów bez zmiany.

= Począwszy od dnia jutrzejszego do 22-go b. m. włącznie zamkniętą będzie z powodu półrocznej rewizji główna kasa Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

= Według rozporządzenia rządu gubernjalnego, wszelkie roboty budowlane w Warszawie ustać powinny z dniem jutrzejszym na czas zimy. Wewnętrzne roboty ciesielskie i stolarskie wolno prowadzić jeszcze do dnia 13-go grudnia.

= Pojutrze, dnia 14 go b. m., o godzinie 11-ej zrana, w sali magistratu odbędzie się posiedzenie członków Archikonfraternji literackiej, na którem złożone zostanie sprawozdanie za rok administracyjny 1885/6.

= Kancelarja Muzeum przemysłu i rolnictwa podaje do wiadomości publicznej, iż dla interesów wystawy odzieży i sprzętów jest otwarta codziennie od godziny 10-ej rano do 3 ej po południu i od 6—8-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta w godzinach południowych od 11—3-ej.

= *Warszawskij dniewnik* donosi, że jenerał-major Kurłow, dowódca 1-ej brygady 3-ej dywizji piechoty, został mianowany prezesem biura powinności wojskowej dla miasta Warszawy na czas mającego się odbyć poboru.

= Rada opiekuńcza ubogich cyrkułu XI-go zatwierdziła na rok przyszły dotychczasowego opie-

---

wną fabułę, dają mu dekoracje, barwne tło i ludzi innych, niepospolitych. Scena potrzebuje malowniczości, a gdzież ją znaleźć w naszem wyfrakowanem, jednostajnem stuleciu, w którem tysiące drobiazgów krępują wyobraźnię pisarza-artysty? Człowiek naszych czasów, pragnący uchodzić za „dobrze wychowanego", musi polerować starannie swoją indywidualność, musi obcinać i opiłowywać wszystkie „chropowatości", aby go nie obwołano dziwakiem. Przeto łatwem nie jest wysnuć dramat szerokiego stylu z motywów bieżących, współczesnych. W pewnych zwłaszcza warunkach byłoby to zadanie prawie niemożliwe, zostaje bowiem jedynie płaskie życie towarzyskie, zawierające w sobie niewiele momentów tragicznych.

Zrozumieli to bardzo dobrze młodzi autorowie sceniczni, czego dowodem ostatni konkurs imienia Wojciecha Bogusławskiego, z którego wyszedł i „Larik" p. Gadomskiego. Nastąpił więc już pewien zwrot w naszej twórczości dramatycznej. Niechby to był szczęśliwy początek świetniejszej epoki, przejście od szablonowego, sztucznego pesymizmu i banalnych komedyj salonowych, których cała wartość spoczywa w „robocie", do produkcji szlachetnej i męskiej.

„Larik" p. Gadomskiego, choć odznacza się niezawodnie mnóstwem zalet, nie jest jeszcze tworem zdrowym. Sam bohater tego dramatu robi wrażenie nierówne. Autor chciał w nim połączyć mądrość lisią z dzielnością obywatela, a przymioty te chodzą z sobą rzadko w parze. W pierwszym akcie chwieje się rysunek Larika. Jest on zanadto przebiegłym, zanadto ostrożnym, jak na naczelnika powstającego ludu, zanadto sofistą. Zdaje się, jakby się obawiał następstw swego postępowania i to wyłącznie dla siebie, a przecież widzimy w dalszym ciągu, że tak nie jest. Larikowi braknie w pierwszych aktach szlachetnych linij bohatera. Przypomina on „Konrada" i jego potomstwo, trąci niewolnikiem, przywykłym już do ukrytej roboty, do krętych dróg, do manowców. Myśli on zawiele o sobie i morduje zaczęsto w interesie własnym, w celu zachowania swojej osoby. Bohater nie jest skrytobójcą, uderzającym z zasadzki, a Larik ma być bohaterem. Ludzie szerokich rozmiarów bywają wspaniałomyślni. Lekceważą oni drobiazgi, nie wdają się w zdawkowe ostrożności.

Larik rośnie dopiero w miarę rozwijającej się akcji. Staje się prawdziwym bohaterem dramatycznym przy samym końcu, kiedy z powrozem na szyi, z błotem na twarzy, kroczy z dumną pogardą wśród rzymian, owiany szumem klątw motłochu, który mu złorzeczy za to, że naraził go na niełaskę legata.

Żołdak bije go po twarzy, a on mówi: Bij, to twoje prawo! Potem odwraca się do ludu i woła: Szanujcie prawo!

W tej chwili jest Larik wielkim człowiekiem, stokroć większym od miljonowego motłochu, który z brutalnym egoizmem kanalji wrzeszczy: Wydaj go na śmierć, jasny legacie! Niech zginie, to wróg nasz!

Bardzo dobrze wyzyskał p. Gadomski skutki publicznej poniewierki Larika. Na widok jego cierpień żżymają się panicze brytańscy, ci sami panicze, którzy niedawno cieszyli się z sukien rzymskich. Rak, Mol i Bob płaczą i wskazują na oplwanego jako na swego mistrza. Więc cierpienia jego nie poszły na marne: skutek osiągnięty...

Syn Larika, Kuno, nie potrzebuje komentarza. Jest to młodzieniec zapalisty, zdolny do wszelkich ofiar, tak samo jak jego rówieśnicy.

Za to nie wytrzymuje krytyki siostra Kuna, piękna Letta. Że się młodej dziewczynie mogły podobać złociste gałganki rzymskie, że przeniosła gładkiego patrycjusza z wojsk cezara nad rubasznych chłopców swego ludu, można jeszcze wytłumaczyć, lecz trudno zrozumieć córkę, rwącą się z powrotem do grzechu, do kochanka w obliczu sędziwego ojca, po świeżych nieszczęściach rodziny i kraju. Letta, wyrzekająca się rodzica w obozie Galgaka dla kochanka, który „dał jej rozkosz", nie jest brytanką z czasów patrjarchalnych. Rozumuje ona jak pozytywistka lub materjalistka XIX-go stulecia.

I rysunek dwóch poddowódców Galgaka, Laniwala i Tamara, „szarżował" autor, choć pojął dobrze owych „rezonerów". Sam król odgrywa tak małą rolę, że go prawie nie widać, a Branio nie odznacza się wyrazistą fizjognomją. Nie wiadomo właściwie, czego ten człowiek chce: czy działa świadomie, jako zniewieściały i podły odstępca, czy też tylko jako wróg osobisty Larika.

Skrzywiony w pierwszej połowie charakter głównego bohatera, raczej nie postawiony odrazu dobrze

kuna p. Antoniego Koczalskiego i zastępcę p. Leona Zakrzewskiego.

= Zasłużony dyrektor opery naszej p. Quattrini, który przez długi szereg lat zajmował się zawsze bezinteresownie urządzaniem koncertów na dochód niezamożnych studentów uniwersytetu tutejszego, został za położone w tym kierunku zasługi, na przedstawienie władzy edukacyjnej, obdarzony złotym medalem z odpowiednim napisem.

= Z teatru i muzyki.

* Teatr Wielki wystąpi jutro z operą Ponchiellie-go „Gioconda".

* Na scenie teatru Rozmaitości odbyła się w dniu dzisiejszym próba jeneralna z czteroaktowej komedji p. Zygmunta Przybylskiego p. t. „Wicek i Wacek".

Utwór ten ukaże się jutro po raz pierwszy na deskach naszej sceny.

Tytułowe postacie sztuki przedstawią pp. Szymanowski i Wolski.

W dalszej obsadzie figurują panie: Borkowska, Br. Chraszczewska, Czakówna, Gilska, Holtzmanowa, Micińska, Niewiarowska, Ostrowska, Oswaldowa, Sznage i Szymanowska, tudzież pp. Galasiewicz, Grzywiński, Grubiński, Holtzman, Ostrowski, Prażmowski i Sikorski.

* Pan Warmuth, tenor, który przed dwoma laty śpiewał na naszej scenie, zaangażowany został przez dyrekcję teatrów na gościnne występy, mające rozpocząć się w przyszłym tygodniu.

Pierwszy występ pomienionego śpiewaka odbędzie się w „Żydówce" Halevego, która daną być ma w przyszły czwartek.

Na sobotę projektowana jest z udziałem p. Warmutha „Aida" Verdiego.

* Fanna Piasecka, uczennica teatralnej szkoły śpiewu, wystąpić ma w przyszłym tygodniu pierwszy raz na scenie teatru Wielkiego w „Rigolecie".

Debiutantka odśpiewa partję Gildy.

* Na przyszłotygodniowy repertuar teatru Małego złożą się dwie ostatnie nowości naprzemian grane: operetka „Rozyna i Marjeta" i krotochwila „Złoty pająk".

W piątek tylko dany będzie obraz sceniczny ze śpiewami p. t. „Nad przepaścią".

* Drugi koncert panny Alicji Barbi odbędzie się w poniedziałek ze współudziałem p. Michałowskiego, który odegra „Warjacje" Haydna oraz utwory Schumana, Szopena i Liszta.

Koncertantka jak zwykle odśpiewa kilka dzieł dawnych kompozytorów z VII-go wieku, mianowicie Astorgi, Pergolesego i Paradisiego, a oprócz tego kilka dzieł kompozytorów nowoczesnych.

Program więc sam bogactwem swojem i urozmaiceniem odpowiedzieć może najróżnorodniejszym gustom i smakom.

= Szkoła malarstwa.

Szkoła malarstwa dla kobiet p. Ludwika Wiesiołowskiego będzie otwartą z początkiem przyszłego miesiąca.

Wykłady w klasie rysunkowej będą się odbywały codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, malarstwo zaś trzy razy tygodniowo.

= Geografja przemysłowo-handlowa.

Tutejszy oddział Towarzystwa przemysłu i handlu przygotowuje ciekawe wydawnictwo, przeznaczone do użytku tutejszych kupców i fabryantów.

Mamy tu na myśli „geografję przemysłu handlowego" rynków wschodnich.

Nad wydawnictwem tem pracuje w sekcji V-ej osobna komisja, do której należą pp. Stanisław Kronenberg przewodniczący, Franciszek Olszewski sprawozdawca, Stanisław Ostrowski, Ernest Gay, Józef Szlenker, Władysław Rudnicki i Fr. Gutsche.

Książka wyjdzie z druku w początkach r. p. i obejmie opisy jarmarku niżegorodzkiego, jarmarków w Chabarówce, rynków handlowych—Batumu, Kaukazu, Chiwy, Buchary, całego rajonu nadamurskiego i t. d., opracowaną zaś zostanie na podstawie sprawozdań, wyłącznie w tym celu przez osoby kompetentne wydanych.

Potrzeba takiego przewodnika informacyjnego oddawna czuć się u nas dawała.

= Bank likwidacyjny.

Pod taką firmą agituje się w kraju naszym instytucja finansowa publiczna, której zadaniem będzie konwersja długów wysokoprocentowych na niskoprocentowe.

Według projektu inicjatora, którego nazwiska nie możemy jeszcze ujawniać, listy likwidacyjne nowego banku mają być oprocentowane najwyżej po trzy od sta.

Bank skieruje swoją działalność wyłącznie w sferę stosunków rolniczych, z kredytu zaś jego mają korzystać zarówno większe i średnie majątki ziemskie, jak i osady włościańskie.

Pomysł to, jak widzimy, olbrzymiej doniosłości i w rzędzie najrozmaitszych projektów ratowania upadającej własności ziemskiej, jeden bodaj uderza w najsłabszą tej własności stronę.

Od bliższych wyjaśnień wstrzymujemy się do czasu, aż rys proponowanej instytucji wykończony będzie w ostatecznej formie.

= *Mons pietatis.*

Dowiadujemy się, iż grono kapitalistów naszych na polu filantropji, nosi się z zamiarem położenia tamy, a przynajmniej ukrócenia wyzysku praktykowanego przez właścicieli niektórych lombardów prywatnych.

Zamiar ten ma być osiągnięty przez otwarcie jednego lub dwóch lombardów, urządzonych na sposób paryskich *monts de pieté.*

Inicjatorzy składają na cel powyższy stosunkowo nieznaczne kapitały, zamierzają zadowolnić się procentem prawnym, z pozostawieniem osobom interesowanym wszelkiej łatwości wykupna fantów.

Urzeczywistnienie tego zamiaru nastąpi podobno w roku przyszłym.

= Za granicę.

Znalazł się pewien antykwarjusz zagraniczny, który znów wywiózł cenne pamiątki.

Za cztery makaty zapłacił on panu S. 1600 rs., a za pas lity 800 rs.

Pan S. od lat trzech, będąc w konieczności sprzedania rodzinnych pamiątek, starał się aby one zostały w kraju.

Tymczasem odnoszenia się do ludzi możnych nie osiągnęły skutku.

Między innemi pewien magnat decydował się za makaty łącznie z pasem, zapłacić 1000 rs.

Ajent zagraniczny zapłacił zaś 2400 rs.

Doprawdy, trudno się dziwić panu S., iż tak postąpił.

Jeżeli komu wstyd, to tym którzy mogąc nie potrafili pamiątek zatrzymać w kraju.

= Wycieczka po Europie.

Przed kilku dniami wyjechały z Warszawy trzy osoby, udając się do Wiednia dla połączenia z licznem towarzystwem, odbywającem wycieczkę po Europie.

Są to pp. Jan Gąsiewski, Karol Mikułowski i dr. Ferdynand Brosz.

Podróż niezwykła w porze zimowej, nieodpowiedniej dla wszystkich wycieczek turystów, ma potrwać cztery miesiące.

W przeciągu tego czasu, według zakreślonego programu, turyści zwiedzą Włochy, Hiszpanję, Francję, Anglję, Niemcy południowe, Belgję i Holandję.

Zważywszy na zamierzoną przestrzeń, opłata jest zdumiewająco niską.

Przejazd koleją w wagonach klasy II-ej, całkowite utrzymanie w drodze i w miejscach pobytu wraz z mieszkaniem, zwiedzanie muzeów, osobliwości, pamiątek itp., wszystko to ponosi przedsiębiorca wycieczki za opłatą 1500 guldenów.

W szczegółowym programie oznaczono marszrutę nader pośpieszną, gdyż w takich miastach, jak Rzym, Madryt, Paryż, Londyn, pobyt ma trwać pięć dni zaledwie, gdzieindziej zaś po trzy, a nawet dwa, byleby tylko wszędzie być i wszystko chociaż powierzchownie zobaczyć.

= Pół kopy.

Na wokandzie jednego z sądów pokoju, na wtorek przyszłego tygodnia, figuruje 30 spraw cywilnych z powództwa jednej i tej samej osoby.

Jest to pewien „przyjaciel młodzieży", który przeciw niewypłacalnym dłużnikom wystąpił sądownie.

Owe pół kopy spraw przedstawiają ogółem sumę 5,250 rs, pojedyńcze zaś wierzytelności stanowią kwoty od 10-iu do 286-iu rs.

= Inserat.

W *Deutsches Tageblatt* znajduje się ogłoszenie właścicielki domu w Warszawie na pryncypalnej ulicy, w którem podaje do wiadomości, że pragnie skojarzyć się węzłem dozgonnym.

Reflektant musi być niemcem.

Dama podaje, że jest w wieku podeszłym.

Nasz sylf rzecz sprawdził na miejscu i upewnia, że liczy 70 lat z górą.

Wypadek ten pod względem psychologicznym zasługuje na wzmiankę.

= Żart inseratowy.

Przed kilkoma dniami w jednem z pism pojawiło się ogłoszenie o sprzedaży antyków za bezcen i wskazano dokładny adres mniemanego posiadacza.

Był to złośliwy żart, skierowany przeciw pannom ***, które lubo nie są pierwszej młodości, lecz ze wszech miar zasługują na szacunek, pracując uczciwie na utrzymanie licznej rodziny.

Niegodziwy żartowniś był tyle nieostrożnym, iż wprowadzając w błąd administrację pisma, nie mogącą naturalnie w niewinnem ogłoszeniu dopatrzeć się podstępu, sam własnoręcznie napisał rękopis,

---

uniemożliwił prawidłowy pochód czynności. Zbyt pośpiesznie odkrył autor karty. Punkt kulminacyjny, pożar cyrku, przypada już na akt II-gi, zamiast na III-ci, z czego wynika, że akcja kończy się w II-im, a dalszy ciąg jest już tylko katastrofą.

W kompozycji rażą także zbyt częste i zadługie monologi. Zaraz w I-ym akcie „opowiada" autor przez usta Larika, zamiast przeprowadzić ekspozycję w akcji. Monologi nie powinny łatać dziur w czynności; używa ich się tylko w chwilach wielkiego wzburzenia bohaterów, a i wtedy musi treść ich posuwać wypadki naprzód. Żaden rutynowany dramaturg nie pomaga sobie takiemi środkami.

Szczególnym językiem posłużył się miejscami p. Gadomski w swym „Lariku". Trudno oczywiście o dykcję właściwą, gdy ktoś bierze przedmiot z dziejów Brytanji, bo nie posiadamy żadnych wiarogodnych pomników literackich z owych czasów, a choćby i były, nie obowiązywałyby nas do naśladownictwa. Zasadą jednak będzie: że w dramacie historycznym szerokiego stylu nie można mówić zanadto „współcześnie". „Jak ten go wyciął w kark"—„Cóż cię tak przypiliło"—„On wali do cyrku"—„O, rety"—nie tragiczna to chyba dykcja. Pociesznie, jak gamin warszawski, przekłada np. latarnik, który ma przyświecać śmierci Larika: „Co tu gadać, panie Larik" — „Daj sobie pan Larik pokój" itd. Zabawnym jest także wódz brytański, prawiący o „obstrukcji", a niezrozumiałym sam Larik, gdy bada syna, czy z „instynktu" nienawidzi rzymian? Są to wprawdzie drobiazgi, lecz rozwiewają one złudzenie, które jest zasadniczym warunkiem każdego dzieła sztuki. Nie warto być zbyt „realistycznym", gdy się pisze dramat z dawnych czasów.

Właściwa ocena „Larika" nastąpi oczywiście dopiero po wystawieniu tego dramatu, gdyż utwór sceniczny trzeba koniecznie widzieć, aby mieć o nim dokładne wyobrażenie. Tymczasem jednak należy wyróżnić dramat p. Gadomskiego z mnóstwa robót tandetnych. Mimo bowiem różnych wad, które autor może bez trudu usunąć, jest to niezaprzeczenie owoc umysłu poważnego i utalentowanego. Już sam pomysł w „Lariku" zasługuje na szczere uznanie. Nieco więcej naturalności tak w rysunku charakterów, jak w dykcji, a mniej sztuczności, gonienia za oryginalnością, a z autora „Larika" wykwitnie niezawodnie dramaturg szlachetnego pokroju.

I p. Zenobjusz Drakuli (pseudonim), autor dramatu p. n. „Domna Rozanda", posłużył się draperją historyczną. Bohaterką tego utworu jest znana córka znanego hospodara wołoskiego, Lupuli, przyjaciela Rzeczypospolitej. Teść Janusza Radziwiłła, chciał sobie hospodar wybrać i na drugiego zięcia pana polskiego. Miał nim być młody Piotr Potocki, starosta kamieniecki, lecz losy zrządziły inaczej. Tymko Chmielnicki, syn Bogdana, zapragnął pięknej i bogatej Rozandy, a kiedy mu jej nie chciano dać dobrowolnie, wziął ją sobie na czele swych kozaków. Niedola Rozandy jest treścią dramatu p. Drakulego.

Utworowi p. D. braknie przedewszystkiem bohatera dramatycznego, któryby stał w środku czynności i wpływał na nią, wytwarzając jednolitość kompozycji. Nie jest nim bowiem ani Lupula, ani wróg jego logofet Stefan, ani Rozanda. Hospodar ulega okolicznościom zewnętrznym, Stefan działa wprawdzie, lecz za sceną, a hospodarówna trzyma się biernie na uboczu, czyniąc co jej każą. Płacze ona i szlocha przez ciąg całego dramatu; dopiero przy końcu robi coś sama, bo truje się i umiera.

Ten brak czynnego oddziaływania nie mógł się oczywiście przyczynić do wyraźnego rysunku głównych charakterów. Zamazane to oblicza, nie występujące plastycznie. Postacie zaś drugorzędne wpływają tak mało na całość, że ich prawie nie widać. Najlepiej udał się autorowi Tymko, młodzieniec bez hamulca, ulegający tylko swym chwilowym zachciankom.

Właściwą sprężyną akcji jest Fatma, zrazu niewolnica, później hospodarowa, lecz i ona przesuwa się zaledwo przez scenę. Pokazuje się i znika. Autor nie rozwinął tego wdzięcznego dla dramaturga charakteru.

„Domna Rozanda" p. Drakuli zaleca się szlachetną, poprawną dykcją, choć zbyt równą i jednostajną. Autor nie umie przemówić tragicznie, z głębi piersi, nie podnosi głosu, gdy tego zachodzi potrzeba. Natomiast nie wpada nigdzie w ton trywialny, jak p. Gadomski. Panuje on zupełnie nad mową wiązaną; umie pisać wiersze. W kilku miejscach udały mu się także sceny zbiorowe, na wspaniałe rzucone tło.

T. J. Choiński.

który strona interesowana otrzymawszy, poznała mistyfikatora.

Przeciw mistyfikatorowi bezzwłocznie wystąpiono ze skargą sądową.

= Szczególny zwrot.

W ubiegły poniedziałek p. Józef Łętowski, zamieszkały na Chmielnej, wyjeżdżał pociągiem kurjerskim do Piotrkowa.

Po przybyciu w nocy na miejsce spostrzegł z przerażeniem, iż mu skradziono pugilares, w którym się znajdowało 56 rs. w gotówce, a co ważniejsza weksle i dokumenty pieniężne na sumę kilku tysięcy rubli.

Pan Ł. był pewny, iż kradzież została spełnioną w wagonie w czasie chwilowej drzemki, stracił jednak wszelką nadzieję odzyskania straty.

Zatelegrafował przecież do Warszawy z prośbą o zamieszczenie ogłoszenia z zastrzeżeniem o zaginionych dokumentach.

Zabawiwszy przez wtorek w Piotrkowie, wczoraj rano powrócił do Warszawy i zastał w mieszkaniu list rekomendowany, przysłany miejską pocztą.

W kopercie znajdowały się wszystkie dokumenty, a nadto cztery bilety wizytowe wraz z adresem.

Złodziej więc okazał się względnie sumienny, gdyż zatrzymawszy gotowiznę, papiery, które dla niego nie przedstawiały żadnej wartości, poszkodowanemu odesłał.

= Kradzieże.

Na Krochmalnej pod nrem 34-ym z mieszkania Wierzycha skradziono różne przedmioty wartości 100 rs. — Na Nowomiejskiej pod nrem 11-ym A. Zwierzchowskiej skradziono garderobę, pościel i bieliznę.

= Podrzucenie.

W dniu onegdajszym, około godziny 11-ej wieczorem, pan K. M., zamieszkały na Nowej Pradze, powróciwszy do domu, zdumiał się, usłyszawszy kwilenie niemowlęcia.

Po zapaleniu światła okazało się, iż na łóżku p. M. leżała poduszka z parotygodniowem dzieckiem płci męskiej.

Drzwi i okna mieszkania były szczelnie zamknięte, jakim więc sposobem zdołano dziecko podrzucić, pozostaje niewytłómaczoną zagadką.

Do poduszki przypięto szpilką karteczkę, w której niegramatycznie i nieortograficznie matka dziecięcia zaklina pana M., aby się zaopiekował dziecięciem.

Pan M. jest to człowiek niemłody, liczący około 70-iu lat wieku i w pierwszej chwili oburzony podejściem, chciał dziecko odesłać do domu podrzutków.

Następnie jednak wzruszony kwileniem niemowlęcia, powierzył je tymczasowo opiece stróżki.

Śledztwo celem wykrycia matki, jak również zbadania sposobu dziwnie zuchwałego a tajemniczego podrzucenia, zostało przedsięwzięte.

= Z nieuwagi.

W dniu wczorajszym na Marszałkowskiej pani K. Wierszowa, wysiadając z tramwaju, roztworzyła tak nieostrożnie parasolkę, iż pręt trafił w oko 14-letniej Anny Rudzińskiej.

Dziewczę z bólu zemdlało i jest zagrożone utratą oka.

Sprawczynię wypadku za nieostrożność pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Przejechanie.

Dziś rano ekwipaż prywatny najechał na przechodzącą wpoprzek ulicy Bielańskiej Rozalję Worową.

Kobieta poniosła ciężkie obrażenia na całem ciele.

Sprawca wypadku, stangret powozu, zdołał bezkarnie umknąć.

= Wykończenie kościoła.

Budujący się w Kutnie nowy kościół katolicki, wznoszony według planu budowniczego warszawskiego Konstantego Wojciechowskiego, wkrótce już zostanie wykończony.

Obecnie kościół został już wewnątrz wytynkowany.

= Wybory.

W mińskim komitecie Towarzystwa filantropijnego odbyły się w d. 6-ym b. m. wybory zarządu na nowe trzechlecie.

Stanęło do głosowania 32-ch członków.

Przezem jednogłośnie wybrany został marszałek szlachty p. Donnerstern, członkami większością głosów pp. Edward Wojniłłowicz, Rudolf Bułhak, Mieczysław Rossadowski i Jakub Narkiewicz-Jodko, kandydatami zaś pp. hr. Rozwadowski, Herman Jung z Warszawy, Tomasz Jabłoński i Kajetan Piekarski.

W miejscowym zakładzie Towarzystwa filantropijnego utrzymuje się kilkudziesięciu uczniów gimnazjum i kilkunastu nieuleczalnie chorych, a stałą pomoc pieniężną otrzymuje również kilkanaście osób.

Zarząd gospodarczy zakładu prowadzi z troskliwością i wzorową ekonomją pani marszałkowa Donnersternowa.

= Udogodnienie.

Oddział łódzki banku państwa otwiera z dniem jutrzejszym operację komisową przyjmowania kwitów kolejowych na wysiane do miast, w których się znajdują kantory i oddziały banku państwa, towary dla doręczania tych kwitów osobom, dla których towar jest przeznaczony, po otrzymaniu od nich zapłaty.

Kwity kolejowe mogą być albo imienne albo też na okaziciela.

= Sprzedaż miasteczka.

Miasto Starokonstantynów, w gubernji wołyńskiej, będące własnością księżny Abamalekowej, wystawione zostało na licytację.

Sprzedaje je za długi kijowskie Towarzystwo wzajemnego kredytu.

= Wypadki na prowincji.

W dniu 25-ym z. m. we wsi Chocim, w powiecie tureckim, Aleksander Zaborowski, właściciel majątku, wracając konno do domu, spadł z konia i tak się mocno potłukł, że pomimo pomocy lekarskiej w parę dni życie zakończył.

W dniu 26-ym z. m. w pobliżu wsi Poniemon-dolny, w powiecie marjampolskim, dwaj mieszkańcy okoliczni, włościanie, Mikołaj Dobroduszyn i Mateusz Dejfert, w celu napojenia koni, wjechali do Niemna i trafiwszy na głębię poczęli tonąć.

Po długich wysiłkach Dobroduszyn zdołał się wyratować, Dejfert zaś utonął.

W dniu 27-ym z. m. w lesie należącym do gminy Lubotyn, w powiecie kolskim, znajdujący się przy ścinaniu drzew Ignacy Szmytkowski przez upadającą sosnę zabity został na miejscu.

W dniu 24-ym z. m. we wsi Opinogóra, w powiecie ciechanowskim, 60-letnia Marjanna Sosnowska, dobywając z dołu piasek, wskutek obsunięcia się ziemi, została zasypaną na śmierć.

W dniu 29-ym z. m. na drodze pomiędzy Łodzią i Konstantynowem znaleziono zwłoki człowieka, ubranego w suknie miejskie, lat około 40 mieć mogącego, z nazwiska i pochodzenia niewiadomego.

ZE SWIATA.

× **Komitet wystawy krakowskiej,** odbyć się mającej we wrześniu roku przyszłego, wydał odezwę, w której oświadcza, że wystawa ta w dziale przemysłu i rolnictwa będzie ściśle krajową, tylko dział maszyn pomocniczych dla rolnictwa i przemysłu będzie międzynarodowy, aby dać krajowym producentom możność korzystania z najnowszych ulepszeń i wynalazków zagranicznych. Z wystawą rolniczo-przemysłową połączoną będzie wystawa sztuki, dla której ma być przeznaczony osobny pawilon. Wystawa ogólna trwać będzie dni 30, oprócz tego będą urządzane specjalne 8-dniowe wystawy inwentarza, koni i ogrodniczo-sadownicza. Na czele komitetu wykonawczego stoi prezydent miasta dr. Feliks Szlachtowski, a dyrekcję wystawy objął dr. Faustyn Jakubowski, radca miejski.

× **Henryk Rewakowicz,** publicysta lwowski, obchodzić będzie w d. 21-ym b. m. trzydziestą rocznicę zawodu dziennikarskiego. Urządzeniem obchodu zajmuje się komitet obywatelski, któremu przewodniczy dr. Bogusław Longchamps (Rynek nr. 10).

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 10-go b. m.: Grono wybitniejszych członków tutejszej izby rękodzielniczej uchwaliło wysłanie memorjału do dra Zyblikiewicza z prośbą, aby tenże, jeżeli to możebne, cofnął swoją rezygnację i dokonał rozpoczętego dzieła podniesienia godności i dobrobytu naszego kraju. Memorjał ten ma być podpisany przez wszystkich mieszczan i rękodzielników.—Rada miejska w Kałuszu została na wniosek wydziału krajowego rozwiązaną przez namiestnictwo. Kilku członków rady uznanych zostało „za niegodnych do piastowania godności członków zwierzchności gminnej przez lat trzy" i złożono ich z urzędu. Namiestnictwo mianowało równocześnie komisarza rządowego dla sprawowania czasowej administracji gminnej.—Dokładne wiadomości o pożarze miasta Chyrowa dopiero dziś nadeszły. Pożar zniszczył prawie do szczętu dzielnicę położoną od strony Dobromila. Ogółem spaliło się 40 budynków. W płomieniach znalazł śmierć jeden mężczyzna i małe dziecko. Pożar ten najbardziej dotknął katolicką część ludności.

× **Ustaszewo,** majątek ziemski w poznańskiem, nabyty przez komisję kolonizacyjną od spadkobierczyń ś. p. Sławoszewskiego, pań: Mierzyńskiej i Biesiekierskiej, przeszedł, jak nam donoszą, w ręce niemieckie „z konieczności" na publicznej licytacji. Spadkobierczynie nie sprzedały go dobrowolnie, lecz zmusiło je do tego położenie finansowe.

× **Ks. Edmund ks. Radziwiłł,** prałat domowy Leona XIII-go i dotychczasowy wikarjusz w Ostrowie, w poznańskiem, wstąpił już do klasztoru oo. benedyktynów. Ceremonji obłóczyn dokonał arcyopat z Beuron w sali kapitulnej, w obecności całego zgromadzenia.

× **Powódź w południowej Francji,** o której donosiły już telegramy, przybiera coraz większe rozmiary. Rzeki Isere i Drac wystąpiły z łożysk swoich, a wody ich pozrywały pod Grenoble wszystkie tamy, zalewając doliny: Moivans, Sullius i St. Quentin au Neit. Rodan zalewa miasta Pont-Saint-Esprit, Avignon i Bédarrides. Mieszkańcy uciekają wszędzie w popłochu z dotkniętych powodzią okolic.

Nekrologja.

Nadesłane.

Z Cesarstwa.

Statek „Zabijaka" powtórnie odpłynął z Warny do Burgas, gdzie według informacyj, jakie *Nowoje wremja* otrzymało z pierwszego z tych miast, ludność jest do najwyższego stopnia rozdrażniona i gdzie się można spodziewać poważnej rewolucji. Dowodzi to, że rejenci tyrnowscy przestali być gospodarzami autonomicznej prowincji i że według wszelkiego prawdopodobieństwa w Rumelji mianowicie zaczną się wypadki, które staną się początkiem upadku sprawców zawikłania. Dlatego też starają się oni wywinąć z jaknajmniejszym szwankiem z położenia bez wyjścia i aby zyskać choć cień czyjegokolwiek poparcia, odnieśli się z prośbą do mocarstw o wskazanie kandydata na tron bułgarski. Do rządu rosyjskiego prośba ta wcale nie doszła, bo jenerał Kaulbars wcale jej do Petersburga przesłać nie chciał, a inne mocarstwa pozostawią zapewne zapytanie bez odpowiedzi. „Zgromadzeniu tyrnowskiemu i pseudorejentom pozostaje do zrobienia tylko jeden krok, aby ostatecznie uderzyć głową o ścianę. Mogą oni wybrać księcia, tj. przeprowadzić głosowanie, którego rezultat ujawnia się w tem, że pewna liczba awanturników politycznych i głupców, udających przedstawicieli narodu bułgarskiego, oświadczy się za kandydatem, ktory w żadnym razie nie będzie przez mocarstwa uznany za księcia. Dokonawszy tego agitatorowie tyrnowscy w żaden już sposób nie będą mogli nadal odgrywać wziętej na siebie roli. Nie pozostaaie im nic, jak rozejść się i tym sposobem wykazać zupełną swoją bezsilność. Przypuszczać należy, że właśnie ta fatalna bliskość takiego rozwiązania opóźnia czynne wmieszanie się Rosji w sprawy bułgarskie. Można bo w samej rzeczy być tego zdania, że nie warto dobijać się energicznemi środkami o to, co samo przez się stać się musi. Pytanie leży tylko w tem, czy jest zupełna pewność, że we właściwej chwili nie nadarzą się mniej lub więcej poważne przeszkody ku temu, aby Rosja wzięła na siebie *rolę przewodnią,* o której tak wiele ostatniemi czasy pisano i mówiono. Mocarstwa, które przez swój sposób postępowania przyczyniły się do upadku przywłaszczycieli tyrnowskich, mogą oświadczyć, że posiadają one tyleż praw co Rosja do *przewodniczenia* w dalszych wypadkach bułgarskich. Mimowolne obawy, budzące się na myśl o możliwości takiego obrotu rzeczy, znikną dopiero wówczas, kiedy wystąpią fakta, świadczące, że rząd rosyjski posiada w swej mocy materjalną możność odegrania pozostawionej jej roli przewodniej. Zajęcie Warny i Burgasu jest nateraz najprostszym i naj-

dogodniejszym środkiem do osiągnięcia tego celu. Już od kilku dni fakt taki jest uważany za nieuniknionym przez wszystkie koła polityczne zachodniej Europy i spodziewać się trzeba, że niewiele już czasu czekać nam na to potrzeba, zwłaszcza, jeżeli się potwierdzą otrzymane świeżo przez Warnę wiadomości z Burgas."

W Berlinie, pisze *Nowoje wremja*, budzi powszechne zajęcie wiadomość, że książę Bismark, który zamierzał pozostawać w Warcinie do Bożego Narodzenia, ma w tych dniach przybyć do stolicy. Domyślają się, że kanclerz chce koniecznie porozumieć się z cesarzem o takich przedmiotach, o których niedogodnie byłoby porozumiewać się piśmiennie albo w drodze telegraficznej. Przeważa przekonanie, że idzie w tym razie o sprawy bułgarskie.

Petersburskija wiedomosti poświęcają artykuł wstępny mowie lorda Salisburyego, mianej na bankiecie u lorda majora Londynu. Organ petersburski cieszy się z tego, że *Norddeutsche allgemeine Ztg.* zaznacza również wyrażoną w mowie chęć pozostania na gruncie traktatu berlińskiego i upatruje w tem zupełną gwarancję zachowania pokoju, o ile to zależy od Austrji. „W rzeczy samej, traktatu berlińskiego nie obalił dotąd ani upadek Battenberga, ani intrygi ajentów angielskich, ani samowola bezprawnej rejencji, ani nawet—cokolwiekby krzyczeli nieprzyjaźni Rosji mówcy i dzienniki—wysłanie pełnomocnika rosyjskiego. Traktatu tego nie naruszyłoby nawet wkroczenie wojsk rosyjskich do księstwa, ale Rosja środek ten odrzuciła nie ze względu na formalne obawy, ale dlatego, że nie chciała rzucać na wolę losów nowych ofiar i narażać na wypadki ludności księstwa, której winą jest chyba niezmierna apatyczność. I tak przecież naród bułgarski drogo kosztować będzie oczyszczenie od miazmatów, jakiemi jest przepełniona urzędowa atmosfera księstwa—nie mówiąc już o szkodach materjalnych, przywrócenie porządku nie obejdzie się chyba bez przelewu krwi, nieuniknionego w finale wszelkiej anarchji. Otrzymany dziś telegram mówi o spodziewanej poważnej rewolucji,—jednocześnie krążą pogłoski o zbrojnych starciach między stronnictwem narodowem a wojskami rządowemi, w rozmaitych miejscowościach w Rumelji. Wszystko to jest bardzo możliwem. A tymczasem Stambułow wesoło gawędzi z korespondentem *Matin* o swoim zamiarze wyjazdu do Paryża po ukończeniu powierzonego mu zadania; rozpoczynający się ruch nie budzi w nim obaw; zna on według jego słów wszystkie przesmyki górskie, którędy można uciekać z Tyrnowy. Nieszczęsny kraj!"

Major Grujew i Benderew, ja pisze *Nowoje wremja*, udali się do Sistowy, zkąd prawdopodobnie pojadą do Bessarabji.

Z Warny donoszą do *Noworosyjskiego telegrafu* o nieporozumieniu, którego ofiarą padł miejscowy komendant. „Dnia 20-go października pokazały się tu jeszcze dwa statki parowe, które komendant miasta wziął za statki rosyjskie z wojskiem do wylądowania, wskutek czego natychmiast wysłał na brzeg rotę żołnierzy, i dopiero wtedy się przekonał, że były to statki angielskie, przybyłe po ładunek pszenicy.

Z ostatniej chwili.

Norddeutsche allgemeine Ztg. tak ocenia mowę lorda Salisbury: „Angielski prezes ministrów poddał wypadki bułgarskie krytyce, która w połączeniu z rozwiniętą przezeń teorją interesów na wschodzie, pozwala przypuszczać, że przedłużenie się zawikłań bułgarskich w nieskończoność sprzeciwia się zamiarom polityki angielskiej. Zdaje się, że rozwój wydarzeń bułgarskich zbliża się do tego kresu, po za którym gabinety Londynu i Wiednia dłużej nie będą mogły zachować dotychczasowej rezerwy. Na jaki zwrot rzeczy rachował mówca, nie da się orzec, dopóki hr. Kalnoky nie zabierze głosu w Peszcie."

Dzienniki londyńskie podnoszą wskutek mowy lorda Salisburego fakt, że poraz pierwszy od roku 1879 go Austrja ukazuje się w roli mocarstwa przewodniczącego, którego zapatrywania i wskazówki wywrą decydujący wpływ na Anglję. Lord Salisbury nie wspomniał ani słowem o przymierzu austrjacko-niemieckiem, które uważał dotąd stale za najpewniejszą rękojmię pokoju europejskiego. W miejsce to podstawił, acz w konturach, sojusz angielsko-austrjacki. Chodzi o to, czy mowa lorda Salisbury jest prowokacją do niego, czy stwierdzeniem istniejącego już faktu.

W skupczynie serbskiej wrzała d. 8-go i 9-go b. m. gorąca walka opozycji z rządem. Ten ostatni wniósł projekt reformy podatkowej, obciążający warstwy zamożniejsze dodatkiem do podatków, a przynoszący ulgę ludności uboższej. Operacja ta przynosi skarbowi korzyści; dzięki niej, tudzież dzięki oszczędnościom, pokrytym być może niedobór pięciomiljonowy w tegorocznym budżecie, tudzież przywróconą równowaga w budżecie. Opozycja sprzeciwiała się wzięciu tego projektu pod obrady przed rozbiorem budżetu. Gdy zaś skupczyna ogromną większością oświadczyła się za rządem, dziewięciu przewódzców opozycji radykalnej złożyło mandaty. Reszta członków tejże pozostała wszakże i uczestniczyła w rozprawach. Ten rozłam w łonie opozycji wzmacnia stanowisko rządu.

W d. 9-ym b. m. wyprawioną została nowa nota ze strony Watykanu do mocarstw o położeniu kościoła katolickiego we Włoszech. Manifestacja w rocznicę Mentany dała bezpośredną do niej pobudkę.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 12-go listopada.—Krąży pogłoska, jakoby mocarstwa skłonne były zgodzić się na sześciomiesięczną okupację rosyjską w Bułgarji pod bliżej zastrzedz się mającemi warunkami.

Paryż 12-go listopada. — Francuski minister-rezydent w Tonkinie, Paweł Bert, umarł.

Tyrnowa 12-go listopada.—Rejencja przesłała w drodze telegraficznej petycję do króla Krystjana duńskiego, aby przyjął wybór księcia Waldemara na księcia Bułgarji.

(Ajencja północna.)

Wiedeń 12-go listopada.—*Pol. Corr.* donosi z Tyrnowy: Wybór ks. Waldemara obudził w Bułgarji powszechne zadowolenie. Uważają go za środek wybawienia kraju z przepaści, w którą wtrąconym został przez abdykację księcia Battenberga. Obawa, że armja założy protest przeciw wyborowi, okazała się płonną.

Peszt 12-go listopada.— Podczas rozpraw delegacji węgierskiej nad budżetem ministerjum wojny, minister zaprzeczał rozpowszechnionym w ostatnich czasach nieprzychylnym opinjom o stanie armji austrjackiej i powiedział między innemi, że obecnie mobilizacja wymaga o połowę mniej czasu niż dawniej, że fortyfikacje Przemyśla są już zaopatrzone w dostateczną ilość dział, a artylerja polowa i forteczna są wielce udoskonalone.

Tyrnowa 12-go listopada.—*Ajencja Havasa* telegrafuje: Nie wiadomo dotąd na pewne, jak zachowa się rząd bułgarski po posiedzeniu sobranja, na którem zakomunikowaną zostanie temuż odpowiedź króla duńskiego w sprawie wyboru ks. Waldemara. Sądzą, że król przyjmie wybór. Pewna liczba deputowanych opuszcza już Tyrnowę, zmuszona do tego przez stosunki prywatne.

Petersburg 12-go listopada. — *Journal de St.-Pétersbourg* powiada, że lord Salisbury w swojej mowie wysuwa naprzód Austrję i składa na nią odpowiedzialność za utrzymanie pokoju na Wschodzie. Mowa cesarza austrjackiego świadczy, że Austrja uznaje tę odpowiedzialność. Jeżeli lord Salisbury czyni politykę angielską zależną od austrjackiej, to można się spodziewać, że nieco wojowniczy ton mowy londyńskiej zleje się z tonem do najwyższego stopnia pokojowym mowy wygłoszonej w Budapeszcie.

Petersburg 12-go listopada. — Począwszy od d. 15-go listopada banki prywatne będą płaciły po $2^1/_2$% od kapitałów na rachunku bieżącym i wkładów terminowych.

Petersburg 12 go listopada. — *Petersburger Zeitung* dowiaduje się z najpewniejszego źródła, że wszystkie dotychczasowe podania o osobie kandydata na tron bułgarski są albo fałszywe albo nie potwierdzają się, ponieważ odnośne układy rozbiły się. Jedynym kandydatem rosyjskim, który mógłby także być pewnym zatwierdzenia przez Europę, jest były książę Mingrelji, Mikołaj. Gazeta dodaje, że długi zapewne czas jeszcze minie, zanim w Bułgarji uspokoją się stosunki do tego stopnia, iż będzie mógł nastąpić taki wybór księcia, który w oczach Rosji wydałby się prawowitym.

Petersburg 12-go listopada.— *Peters. wiedom.* donoszą, że minister finansów wniósł do rady państwa projekt do prawa zmieniający odpowiednie pozycje taryfy cła wwozowego w sposób następujący: od puda suchej masy drzewnej do wyrabiania papieru 20 kopiejek w złocie, od wilgotnej 14; od papieru na papierosy, chińskiego itd. 7 rs. 90 kop.; od fińskiej masy papierowej suchej 14, wilgotnej 9 kop. Zmiany te mają wejść w życie z d. 1-ym stycznia 1887-go r. Według tegoż samego źródła, rada państwa przyjęła wniosek oclenia zagranicznych kart, nut itd. po 4 ruble złote od puda.

Z sądów.

Echa kradzieży w lombardzie.

Imię Baśkiewicza włóczy się od czasu do czasu po szpaltach dzienników, jak duch Banka, przynosząc za każdym razem jakąś niepomyślną nowinę. To ktoś poszkodowany wskutek kradzieży pozbawiony został wartościowego rodzinnego klejnotu, to inny poszkodowany otrzymał od lombardu wynagrodzenie, nie odpowiadające wartości zastawu, jednem słowem fatalne to imię stoi zawsze w związku z jakiemiś następstwami zeszłorocznej kradzieży.

Obecnie mamy przed oczyma wywołany kradzieżą proces o odszkodowanie, który po raz wtóry już przychodzi pod osądzenie magistratur sądowych. Pisaliśmy już o nim w nrach 54 i 55 *Kurjera* pod tym samym tytułem, po ukończonych obradach w sądzie okręgowym.

Akcja ze strony lombardu wynosiła 27,543 rs. 60 kop., punktem wyjścia był kontrakt, zawarty z konserwatorem magazynu p. Korzunem, który z objęciem rzeczonej posady przyjął też na siebie i odpowiedzialność za szkody i straty, z wyłączeniem wypadków tego rodzaju jak pożar, gwałtowna kradzież i t. p. Rozprawy sądowe ujawniły wiele niedokładności ze strony zarządu w utrzymywaniu skarbca, nadto wykryły szereg okoliczności, które w rezultacie wpłynęły na ułatwienie Baśkiewiczowi dokonania kradzieży. Wobec tego sąd okrędowy oddalił akcję lombardu, skierowaną przeciw pp. Korzunowi i zastępcy jego v. Mesterowi.

Nie zadawalniając się tym wyrokiem ,zarząd kasy zaliczkowej zapragnął, aby wyższa instancja wypowiedziała swe słowo w tej kwestji i dzięki temu sprawa znalazła się w dniu dzisiejszym w I-ym departamencie cywilnym izby sądowej.

Interesa p. Korzuna popiera jak w pierwszej instancji adw. przys. Sonenberg, w imieniu p. v. Mestera staje adw. przys. Pepłowski, ze strony zarządu kasy zaliczkowej przemawia adw. przys. Józef Brzeziński, wreszcie w imieniu p. Wincentego Smoleńskiego wystąpił adw. przys. Bardzki.

Sprawę przywołano o godzinie 1-ej. Nie będziemy powtarzali znanych już z pierwszej relacji szczegółów sprawy, zwrócimy tylko uwagę na przemówienia obrońców, odkładając dalszy ciąg relacji do następnego numeru.

E. W.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu A. N. w X.*—Formy takiej używa tylko ten kto nie chce otrzymać odpowiedzi.

— *Panu K. W. M.*—W wierszu jest gładkość, poprawność, a nawet pewna wytworność formy. Szkoda, że temat bardzo już ograny i że miejscami trafiają się zwroty tak nienaturalne i naciągane, jak np. „czując ton żałosny, zarzucić chce radosny swój śmiech".

GIEŁDA.

Warszawa d. 12-go listopada 1886 r.

Reakcja w Berlinie odpowiedni wpływ wywarła na giełdę warszawską. Kursa w porównaniu z wczorajszemi podniosły się i w ciągu trwania czynności giełdowych dążność była zwyżkowa wskutek niepewności dalszego rozwoju akcji politycznej. Szacowania berlińskie 193.25 i 193.50 opiewają.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 51.90, płacono w drobnych sumach $51.82^1/_2$. Krótkoterminowe po 51.85 ofiarowywane, kupowane były po $51.72^1/_2$ i $51.77^1/_2$.

Na pomniejsze miasta niemieckie nie robiono żadnych interesów.

Na **Londyn** $10.49^1/_2$ żądano, nie robiono żadnych interesów.

Na **Paryż** 41.75—bez ruchu.

Na **Wiedeń** 84.50,—po 84.30 płacono.

Ogół obrotów nader skromny.

Papierami również prawie nic nie robiono.

Listy likwidacyjne 95 i 94.40 — wedle wielkości odcinków.

Pożyczka wschodnia 99.25 nominalnie.

Listy zastawne ziemskie I — 101, II, III i IV — 100.90, V — 99.75 w żądaniu. Serję V po 99.60 i 99.65 kupowano.

Listy miejskie 99.75, 99, 98.50 i 98.35. Za III 98.25 i 98.30; za IV 98.20 płacono dosyć chętnie.

Obligi 96.25 i 96—mocno.

Listy łódzkie po 96.25 i 95.25 I i II poszukiwano; za III po 95.50 żądano.

Akcje bez ruchu.

Godzina 12. — Usposobienie stosunkowo dosyć, mocne. Kursa końcowe.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 12-go listopada 1886-go r.

Jak zwykle w piątek, mało mamy do zanotowania.

Nie normalne są to zresztą ceny, gdyż jak wiadomo dostawy są małe i kupujących również bardzo niewielu.

Pszenicy dostawiono 200 korcy osią.

Oprócz jednej partji 60-korcowej, reszta w bardzo drobnych partyjkach rozeszła się po 6.40 i 6.50, biała 6.10, 6.30, średnia 6 i ordynaryjna też była po 5.70.

Żyta 200 korcy.

Sprzedano wyborowe po 4.35 i 4.64.

Jedna partyjka z wyższą wagą 4.80 osiągnęła.

Ordynaryjne 4.20.

Jęczmienia 100 korcy amatora nie znalazło, jakkolwiek gatunek był dobry.

Owsa 300 korcy z fur.

Płacono 2.55, 2.65, 2.70 do 2.85.

Siana dowóz bardzo obfity.

Ciepłe powietrze pozwala rolnikom wypędzać bydło na pole i oszczędzać paszy.

Cena puda siana 40, 45 i 50 kop., słomy 35 do 40 kop.

J. Wł.

TEATRA.

Wielki. Dziś: „Hrabia Essex". Jutro: „Gioconda". *Rozmaitości.* Dziś: „Przez zazdrość" i „Potrzebne grzeszki". Jutro: „Wicek i Wacek" (1-y raz).—*Mały* (ulica Danilowiczowska). Dziś: „Rozyna i Marjetta". Jutro: „Rozyna i Marjetta".—*Buff.* Przedstawienie trupy niemieckiej „Treifeniak".

— ***Massaż*** wykonywa od lat 15 z dobremi skutkami; wskazać mogę uzdrowionych. ***Bagno nr 2.—R. Mikenberg.*** (1228)

— Niżej podpisany mam zaszczyt zawiadomić Szanowną publiczność, że po śmierci stryja mego ***Feliksa Arendt,*** objąłem na siebie jego ambulatorjum i prócz wstawiania zębów, zajmuję się oczyszczaniem i plombowaniem takowych, oraz wszystkiem co wchodzi w zakres dentystyki.

Feliks Arendt,

(3819) ***Dentysta,*** Królewska 23.

— ***Maurycy Dietrich,*** nauczyciel wyższej gry fortepianowej, mieszka ulica Nowo-Senatorska hotel Rzymski. (1362)

— ***Hencel, adwokat konsystorski,*** prowadzi sprawy rozwodowe w konsystorzach: rzymsko-katolickim, ewangelicko-augsburskim i ewangelicko-reformowanym. (Miodowa nr 12). (3888)

IZABELLA MINIEWSKA udziela ***lekcje malowania na porcelanie*** u siebie i na mieście. Sprowadziła umyślnie dla Pań amatorek malowania na porcelanie piec z Paryża, w którym codzień wypala się. Ceny nizkie. Królewska 27. (3886)

— Dentysta ***Landau,*** ojciec, Długa 44, Potkańskie. Przyjmuje jak zwykle. (3773)



HANDEL WIN ZAGRANICZNYCH

Stanisława Mędrzeckiego

ul. Trębacka nr 15, od Wierzbowej.

POLECA

WINA BORDOSKIE ORYGINALNE.

Butelka od rs. 1 do rs. 8.

Okseft od rs. 260 do rs. 540. (1363)

— ***Kasa zaliczeń (lombard)*** przy Sali Licytacyjnej Prywatnej, dawniej Miodowa 10, obecnie Mazowiecka 20, podaje do wiadomości, iż w dniu ***13 grudnia r. b.*** i następnych, ***sprzedawać się będą przez licytację zastawy*** nie wykupione lub nie prolongowane w czasie właściwym. (1354)

HERBATĘ

FIRMY

H. hr. Skarbek i W. hr. Ronikier

POLECA (1356

A. KOSTÓRKIEWICZ,

Senatorska 18, dom PP. Kanoniczek.

BRÜN

ВАРШ.

Tylko te Cygara i Tabaka są prawdziwe Brüna, na których banderola opatrzona powyższą pieczęcią koloru miedzi.

Fabryka, ul. Hoża nr 55.—Skład, Grzybów nr 2.

D. KURDELSKA i S-ka

róg Trębackiej i Nowo-Senatorskiej,

uczennica P. A. Laférierew Paryżu, b. krojczyni u W-go B. Hersego, wykończa suknie, okrycia i futra prędko i akuratnie podług najświeższych modeli i żurnali. (1245) Za fason z dodatkami od 12 do 16 rubli. Uczy szycia i kroju sposobem paryskim.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

P. F. B.—Smutek okrył moją twarz,
Że nie możem widzieć się wraz;
Że pozostaję dla Ciebie tajemniczą maską,
Bóg pomoże, zrzucę za Jego łaską...

(3889) *Kalinka.*

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 12-go listopada 1886 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	51 85	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10 49½	—.—
Paryż 100 franków „ „	41.75	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	84 50	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	101.—	—.—
„ „ „ m.	101.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.75	—.—
II	99.—	—.—
„ „ „ III	98 50	—.—
„ „ „ IV	98 35	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	96 25
4% Listy likwidacyjne duże	95.—	—.—
„ „ „ małe	94 40	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	99.25	—.—
II „ „ rs. 100	99.25	—.—
III „ „ rs. 100	99.25	—.—
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	96.25	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawierc.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 184¾
Od Listów z. m. Warszawy kop. 54
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 14½
Od Listów likwidacyjnych kop. 170
Od Obligów m. Warszawy kop. 38¼

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 12-go listopada 1886 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	570	—
„ „ pstra i dobra	—	—	600	—
„ „ biała . . .	—	—	610	630
„ „ wyborowa .	—	—	640	650
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	435	465
„ średnie	—	—	420	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . 142 f.	—	—	255	285
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	40	50	—	—
Słomy pud	35	40	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 12-go listopada 1886 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 88

„ garniec rs. 2 kop. 63

Skład Futer hurtowy i detaliczny
„B. REDEL,"

istniejący przy ulicy Świętojerskiej Nr 24, przeniesionym został na Nalewki pod Nr 16, w bramie na 2-m piętrze. 2136



Nowo-otworzona
PAROWA FABRYKA
MYDEŁ
TOALETOWYCH.



Po 15-to-letniej pracy mojej w fabryce perfum i mydeł p. F. Pulsa w charakterze prokurenta i kierownika, postanowiłem założyć własną fabrykę mydeł toaletowych, która obecnie została już wykończoną i puszczoną w ruch.

Upraszam Szanowną Publiczność o łaskawe względy dla mojego przedsiębierstwa, mojem zaś usilnem staraniem będzie przez wyborowy gatunek moich mydeł toaletowych, zasłużyć na to zaufanie.

Wyroby moje są do nabycia w składach następujących:

PP. **LUDWIK SPIESS i SYN, Marszałkowska № 140.**
„ **FELIKS SCHLAGER, Nowy-Świat № 49.**
„ „ „ **Senatorska № 6 (496),** dom WW. Piotrowskich.
„ **SIMON i STECKI, Krakowskie-Przedmieście № 38.**
„ „ „ **Elektoralna № 5.**
„ „ „ **Nowy-Świat № 15.**
„ **L. STRAUSS, Nowy-Świat № 45.**
„ **WIKTOR WALIGÓRSKI, Nowy-Świat № 38.**

Sprzedaż hurtowa odbywa się wyłącznie w fabryce

RYSZARD WILDT,

Parkowa № 23, za Aleją Belwederską. 2137R

OGŁOSZENIE.



Pracując od kilku lat jako krojczyni w fabryce Gorsetów pani „MARIE," założyłam takową pod własną firmą,—staraniem mojem będzie, zadowolnić Sz. Panie pod każdym względem.

Sprowadziłam najnowsze fasony z pierwszorzędnych firm paryzkich i wiedeńskich.

Ceny bardzo przystępne. Polecam się Szan. Paniom

z szacunkiem

„NELLY,"

Nowy-Świat Nr 61 (nowy).

Obstalunki wykonywam w przeciągu 24 godzin. 2198R

ZAGINĘŁO

świadectwo byłego oddziału Banku Polskiego w Lublinie, wydane 1-go Grudnia 1882 r. starego stylu na imię **Szlomy Fuksa** na zastawioną przez tegoż Fuksa 5% premjówkę I emisji.—Łaskawy znalazca zechce takowe odesłać pod adresem **Borucha Fuksa,** zamieszkałego w Lublinie pod № 138. Korzyści z zagubionego świadectwa nikt odnieść nie może, gdyż odpowiednie ostrzeżenia poczynione zostały. 2215R

Ważne dla Dam!!!

Pierwsza fabryka w kraju

Wytłaczania Aksamitu

w różne desenie zniszczonych i niezdatnych do użycia Aksamitów, oraz kolorowych, wytłacza się złotem i srebrem.

Leszno № 13, Farbiarnia wprost kościoła Kalwińskiego. 2207R

W SKŁADZIE FABRYCZNYM

Krakowskie-Przedm. Nr 77 nowy, obok domu Roeslera,

po cenach niepraktykowanie nizkich,

WYPRZEDAŻ ZUPEŁNA

towarów wysortowanych,

ze szkła, porcelany i fajansu. 2223R

NAJTANIEJ!

Nowości na sezon jesienny w składzie fabrycznym 2224 **towarów bławatnych**

K. MANTEY, Świętokrzyzka róg Włodzimierskiej.

Nr 4711 Woda Kolońska

z etykietą zielonawo-złotą, jest najlepszą jaka tylko w tym rodzaju istnieje.

Nr 4711 Woda Leśna

jest najlepszym środkiem do oczyszczania powietrza w pokojach, przeważnie zaś u chorych.

Nr 4711 Mydło Kryształowe

z zapachami róż, Maiglöckchen, rezedy i wody kolońskiej, z gwarancją wysokiego procentu gliceryny, któremu nie dorównywa żadne mydło konkurencyjne.

Wzrastający ciągle zbyt powyższych artykułów, jest najlepszym dowodem ich dobroci.

Nabywać można w znaczniejszych Perfumerjach w Warszawie. 2224R

Nauka i wychowanie.

Poszukuje się guwernera z dobremi świadectwami do dwóch chłopczyków, w wieku lat 10—12, któryby zarazem mógł ich przygotować do wyższych klas gimnazjalnych. Wiadomość Aleja Róż № 10, w godzinach pomiędzy 6-tą a 7-ą wiecz. 17938

Paryżanka poszukuje lekcyj konwersacji (jedną za obiad). Dzielna № 25, m. 7. A. Allimant. 18193

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj, wchodzącej wzakres nauk gimnazjalnych. Wiadomość: Obożna № 10, mieszkania 14. Zastać można do 9-ej rano i od 7-ej wieczorem. 2619

Osoba posiadająca język francuzki, niemiecki, rosyjski i przedmioty klasyczne, ma parę godzin wolnych, w których życzy udzielać lekcyj. Wiadomość od 10-ej do 12-ej, ulica Krakowskie-Przedmieście № 2, stróż wskaże. 18174

Nauczycielka polka, posiadająca konwersację francuzką i niemiecką, oraz muzykę wyższą, może znaleść natychmiastowe pomieszczenie, dla edukacji młodej panienki. Wiadomość w biurze nauczycielskiem Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego Placu. 18208

Posady i prace.

Potrzebne są panny od lat 12 do 16, do nauki robót dżetowych, sposobem zagranicznym. Wiadomość Elektoralna № 31.

Bona niemka, z początkami muzyki, życzy przyjąć miejsce w Cesarstwie. Wiadomość w biurze nauczycielskiem Anny Damerau Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 17915

Potrzebna akuszerka (izraelitka) do przytułku dla rodzących № 5, w Warszawie. Wiadomość u zarządzającego dra Gulińskiego. **Nowy-Świat 59 nowy, od 4—6.** 17772

Potrzebna gospodyni wiejska. Nowy-Świat 12, w mleczarni, między 3 i 4 lub wieczorem. 17963

60—100 rs. za wyrobienie miejsca inkasenta, magazyniera lub t. p., w razie potrzeby z kaucją. Oferty S. K. V. kiosk róg Marszałkowskiej i Jerozolimskiej. 3599

Panny maszynistki, znajdą stałe zajęcie w pracowni bielizny męzkiej. Ogrodowa 9, mieszkania 11. 17993

Osoba młoda, poszukuje miejsca w prywatnym domu, do szycia na maszynie, zna się dobrze na krawieczyźnie. Wiadomość: Solna № 10, mieszkania 11. 3595

Potrzebne panny do bielizny, maszynistka i podręczne. Ulica Elektoralna № 9, wiadomość u stróża. 17941

Potrzebne są panny, uzdolnione do staników. Żurawia № 11, m. 10. 17992

Potrzebną jest panna do upinania, oraz do maszyny Singera, Rymarska № 14. — M. Wołowska. 18031

Potrzebna jest na wieś panna, kompletnie uzdolniona w krawieczyznie i szyciu bielizny. Zgłaszać się można hotel Niemiecki № 5, między 9—10 rano. 18101

Prasowaczki tylko zdolne potrzebne zaraz do pralni. Nowy-Świat № 26/28. 18158

Maszynista stolarz, obeznany z wszelką konstrukcją maszyn parowych i rolniczych, który pracował dwadzieścia kilka lat w pierwszorzędnych zakładach maszyn, mający chlubne świadectwa, poszukuje jakiejbądź pracy. Ulica Solec № 38 stary, 48 nowy, mieszkania 7. 18165

Poszukuje się osoby inteligentniejszej męż. lub damy do zarządu magazynem wykwintnych przedmiotów z wynagrodzeniem miesięcznem od 30 rs. Wymagane jest świadectwo dobrej konduity i gwarancja gotowizną 600 rs. Oferty w kantorze Kurjera **Warsz. pod wyr. „Magazyn".** 18187

Bona niemka z dobremi świadectwami poszukuje miejsca zaraz do małych dzieci. Oferty proszę składać pod literami O. N. w kantorze Kur. Warsz. 18189

Emeryt wojskowy lub urzędnik kawaler, dobry rachmistrz i amator muzyki może otrzymać korzystną propozycję. Adresy w kantorze Kurjera pod lit. Ż. G. 15. 18102

Panna potrzebna zdolna do szycia na maszynie Whelera i Wilsona. Muklanowicz. Nowy-Świat № 62. 18200

Potrzebne panny podręczne. Hoża № 12, mieszkania 7. 18197

Potrzebny uczeń z prowincji do zakładu zegarmistrza za opłatą. Chmielna № 14, mieszkania 3. 18162

Potrzebna gospodyni fachowa do restauracji. Ulica Niecała № 2, m. № 9. 18164

Potrzebne są panny do staników, Nalewki № 13, mieszkania 33. 18171

Potrzebna panna do robienia pończoch na maszynie. Sosnowa № 9, m. 5. 18183

Dziewcząt kilka przy bardzo lekkiej pracy znajdzie dobry zarobek w fabryce kapsli. Leszno № 88, gdzie zgłosić się mają z rodzicami lub opiekunami. 18169

Potrzebną jest podręczna do haftów, tamże przyjmuje się bieliznę do znaczenia i haftowania. Długa 12. mieszkania 51. 18172

Potrzebną jest panna do szycia, znająca się na krawieczyźnie, do domu prywatnego. Podwale № 1, m. 14. 18212

Buchhalter z patentem, pragnie otrzymać posadę zaraz lub od Nowego-Roku, w Warszawie lub na wyjazd, za buchhaltera lub pomocnika. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 2622

Osoba młoda, inteligentna, poszukuje miejsca gospodyni, kasjerki lub sklepowej. Oferty uprasza składać w biurze ogłoszeń **Senatorska 26, pod H. B.** 2625

Potrzebna do półtorarocznej dziewczynki, porządna, lecz nie stara bona rosjanka, niemka lub szwajcarka, na wyjazd do Moskwy. Bez dobrej rekomendacji nie zgłaszać się. Wilcza 27, mieszkania 8, od 9½ do 11 rano i od 5-ej wieczorem. 18198

Poszukuje się bony niemki lub szwajcarki, do dwóch chłopczyków. Wiadomość: Leszno 12, mieszkania 10. 18179

Potrzebna panna, uzdolniona do spódnic, umiejąca upinać, jakoteż i podręczna. Ul. Marszałkowska 145, m. 21. 18222

Potrzebna panna, zdolna do krawieczyzny. Aleksandrja 14, miesz. 25. 18207

Uczeń potrzebny, do zakładu felczersko-fryzjerskiego. Szpitalna 6. 18210

Osoba znająca doskonale krój, oraz stroje i mająca praktykę długoletnią w tym zawodzie, życzy znaleść zajęcie zakrojczyni, w jakiej dużej pracowni. Oferty proszę składać w kantorze tegoż pisma pod literami G. H. 18203

Potrzeba chłopców do interesu na miasto, z kaucją rs. 10. Wiad.: Gęsia № 83. 18202

Młody człowiek, znający dokładnie język francuzki i korespondencję, który przebył przeszło 12 lat w Paryżu, poszukuje miejsca. Oferty uprasza się złożyć w kantorze Kur. Warsz. pod literą E. C. 18211

Kupno i sprzedaż.

20 kop. garniec nafty kaukazkiej, w składzie mydła i świec Władysława Żakowskiego. Bracka № 21, drugi sklep od rogu Widok. 17999

Do sprzedania: dwie otomany i szeslong. Wspólna № 25, mieszk. 9. 17977

Do sprzedania fortepian bardzo mało używany, z dubeltowym blatem metalowym za rs. 450, to jest o rs. 150 niżej kosztu. Wiadomość Solna № 12, codziennie od 3-ej do 7-ej, **w niedzielę od 12 do 3-ej. Stróż wskaże.** 17989

Futro mężkie, mało używane, za rubli 125. Hoża 46, mieszk. 10. 17953

Tanio do zbycia salopa damska na lisach, wełną czarną kryta, oraz palto pluszem ubierane. Ogrodowa 15, mieszk. 1, od 9-ej rano do 7-ej wieczorem. 17808

Do sprzedania dolman na tumakach, za rubli 60 i szuba na piżmowcach za 40 rubli. Wiadomość: Bracka № 16, m. 6. 17818

Szuba niedźwiadkowa, suknem granatowem kryta, w dobrym stanie, na osobę średniego wzrostu; wice mundur i galowy 7-ej klasy skarbowy, do sprzedania. Elektoralna № 28, mieszk. 42. 17794

Szeslong, 2 krzesła atłasem kryte, stolik czarny, żyrandol. Ogrodowa № 46 nowy, od 10 zrana do 1 w południe. Stróż wskaże. 17955

Kareta trzyosobowa z walizą, lekka, z 4-ma kołami zapasowemi do sprzedania. Złota 22, wiadomość u stróża. 17962

Suknia wełniana, ciemna bordo, ubrana aksamitem fantazyjnym, podług ostatniej mody, zupełnie świeża, do sprzedania, cena przystępna. Niecała № 1, mieszkania № 12, od 11 do 1-ej po południu. 17969

Do sprzedania futro mężkie, bobry, w dobrym stanie za przystępną cenę. Bracka № 6, mieszk. 17. od 10 do 4-ej. 17952

Maszyna Wheelera Wilsona, do sprzedania i maszyna czółenkowa. Dzielna № 23 stary, za Smoczą, mieszk. 1. 18008

Garnitur mebli, szeslong, umywalka, otomana, łóżka, szafy. kredens, stół, krzesła. Szpitalna 5. 18015

Meble: garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, stoliczki, szafy rozbierane, łóżka ozdobne, kredens, stół, krzesła, ottomana, szeslong, biuro, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka z lustrem, komoda, kandelabry, dywany. firanki, żardinierki, do sprzedania. Marszałkowska № 49 (nowy 119), na dole w drugiej bramie, mieszkania 15. 18091

Dywany najrozmaitsze, serwety, chodniki, kołdry, wielki wybór! Pokrycia meblowe, „najlepiej kupować" w główuym składzie Gielżyńskiego, Marszałkowska 137. Towar świeży, modny, nie wybrakowany! 2474

Meble salonowe, garnitury czarne i orzechowe, umeblowanie jadalnego pokoju dębowe, oraz lustra i inne meble z 6-u pokojów, do sprzedania b. tanio, na Chmielnej № 32 nowy, m. 9, 4-ty dom od rogu ul. Marszałkowskiej, idąc do Brackiej. 18024

Meble: tanio do sprzedania, garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty i orzechowy utrechtem kryty, otomana, szeslong, 2 całe kryte garnitury. Mokotowska № 59, róg Placu św. Aleksandra, mieszk. 37. 17624

Za bezcen fortepian, garnitur mebli, krzesełka fantazyjne, kredens, stół krzesła, otomana, szeszlong, łóżko tualeta, klęcznik. Świętokrzyska № 39. mieszkania 2, róg Marszałkowskiej. 17820

Obrusy jutowe do salonu, prześliczne desenie po rs. 3 kop. 50, sprzedaje skład fabryczny Krakowskie-Przedmieście № 62 n., gmach Dobroczynności w byłym sklepie żyrardowskim.

Kołdry wełniane, puszyste, bajowe, po rs. 3, sprzedaje skład fabryczny Krakowskie-Przedm. № 62 nowy, gmach Dobroczynności w byłym sklepie żyrardowskim.

Kreas (półpłótno) trwałe na koszule męskie i damskie po $8^1/_2$ k. łokieć dostać można w składzie fabrycznym Krakow.-Przed. № 62 nowy, gmach Dobroczynności w byłym sklepie żyrardowskim. 17211

Barchany białe, wyborowe z kutnerem po kop, 14. 15, 16, 18, 20 i 22 i pół kop. łokieć sprzedaje skład fabryczny Krakowskie-Przedmieście 62 n., gmach Dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

Sztuczkę Madapolamu najlepszego 31 i pół łokcia za Rs. 4 kop. 50 sprzedaje skład fabryczny Krakowskie-Przedmieście № 62 n., gmach Dobroczynności w bylym sklepie żyrardowskim.

Kaftaniki trykotowe, hygieniczne, nadzwyczaj trwałe, po 80 kop. i 1 rs. sprzedaje skład fabryczny Krakowskie-Przedmieście № 62 n., gmach Dobroczynności w byłym sklepie żyrardowskim. 17878

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, komody, szafy i inne, wyprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 10, mieszkania № 3, wprost kościoła św. Krzyża. 17924

4 garnitury mebli, ozdobny czarny, szeslongi, sofy, otomany, tanio sprzedaje. Ul. Świętokrzyzka 17. 17930

Meble salonowe czarne i orzechowe, umeblowanie jadalnego pokoju, sypialnego, komoda, szeslong, szafy dębowe i orzechowe, bibljoteka, stoliki do kart, garniturki fantazyjne, żyrandol, kolumny, dywany, firanki, biurko i rozmaite salonowe rzeczy. Marszałkowska № 111, pomiędzy Złotą i Chmielną, w bramie, 1-sze piętro, mieszkania 10. 18089

Kompletne eleganckie urządzenie kawiarni lub zakładu mlecznego, oraz bilard w dobrym stanie, do sprzedania za umiarkowaną cenę. Wiadomość w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 2614

B. tanio! do sprzedania! Mebli garnitur orzechowy, szeslong, 1 kanapa, 4 foteliki. Ulica Śliska № 10, m. 26. 18147

Do sprzedania maszyna Whelera i Wilsona i komoda za przystępną cenę. Kanonia № 2/5, mieszkania 1. 18117

Pianino, fortepian sto-czterysto-rublowy sprzedaje ratami dziesięcio - rublowemi, wynajmuje od trzech rubli. Jerozolimska 25. Strzelecki. 16183

Koronki ruskie do bielizny i do sukien, w składzie zabawek Heleny Roszkowskiej, Niecała № 12. 2150

Salopa lisowa, atłasem kryta, kołnierze i mufki tumakowe, okrycie futrzane, kołdry atłasowe pąsowe—różna garderoba do sprzedania. Próżna 7, m. 6. Od 2-ej do 5-ej i do $9^1/_2$ zrana. 17402

Do sprzedania salopa lisy, materją kryta, algierka bobry syberyną kryta, dwa szynele zimowe dla ucznia gimnazjum, od godziny 11-ej—2-ej, Nowolipie № 16 nowy, mieszkania № 1. 17947

Meble używane rozmaite, tanio, poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Maków. Solna 18. 18017

Dolman syberynowy, bardzo ładny, świeżego fasonu, zupełnie nie noszony, tanio do sprzedania. Żurawia 21, m. 14. 17972

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, trema, szeslongi, biurka, szafy, kredensy, i inne zabezcen. Róg Nowego-Światu № 58A, m. 5, wejście pierwsza sień z Ordynackiej. 18213

Za rs. 300 wcale nie używane pianino, jest pozostawione do sprzedania, w składzie fortepianów A. Werner. Senatorska 22. 18214

Kupuje pianina i fortepiany używane. Ul. Sienna 13, m. 48. 18215

Wyżeł do sprzedania, dobrze ułożony. Wiadomość: Senatorska 17. Introligatornia Chrzanowskiego. 2620

Do sprzedania dwa kredensy dębowe, średniej wielkości. Leszno 64 nowy. 18218

Fortepian wiedeński, krótki, do sprzedania. Nowe-Miasto 19, mieszk. 4. 18220

Meble, lustra, żyrandol i różne sprzęty domowe do sprzedania. Świętokrzyzka 27 (23), mieszkania 17. 2624

Pianino zagraniczne, czarne, mało używane do sprzedania, za bardzo przystępną cenę. Nowy-Świat № 28. Introligator Krochmalski. 18225

Starożytne meble z bronzami, oraz staloryty sztuk 22, do zbycia. Ulica Świętojańska № 8, u rządcy domu. 18223

Pożyczę 100—150 rs. w zamian za pożyczenie pianina. Nowogrodzka № 29, mieszkania 21. 18186

2 lustra z konsolkami (stoliki do kart), kandelabry platerowane, takaż taca, dwie tace lakierowane; wszystko w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Ulica Aleksandrja № 15, drugie piętro. 18190

Do sprzedania fortepian krótki Małeckiego, o 7-u oktawach, blat metalowy.— Nowolipie 15, lewa oficyna, 3 piętro, m. 10.

Meble różne do sprzedania tanio. Żytnia № 3/9 u przełożonej zakładu od godz. 9—11 rano. 18195

Fortepian krótki, czarny, w zupełnie dobrym stanie do sprzedania za cenę bardzo przystępną. Dzika № 5, stróż wskaże.

Interesa handl. i majątk.

Różne sumy do ulokowania na 7% zaraz po Towarzystwie na hypotekę domów w Warszawie. Wiadomość u adwokata Długa № 27. 18046

Poszukuje się wspólnika z kapitałem od 500 rs. do 1,000 rs. do interesu bardzo korzystnego, bez konkurencji. Adresy proszę przesyłać do kantoru Kur. Warsz. pod literami L. K. 18048

2 składy węgli kamiennych i drzewa do odstąpienia. Wiadomość: róg ulicy Mokotowskiej i Pięknej № 16. 18043

Dystrybucja, istniejąca od lat kilkunastu z dobrem urządzeniem, przy ulicy Przejazd № 9, z powodu słabości jest do sprzedania. Wiadomość u stróża domu № 4, przy rogu ulicy Pięknej i Nowowielkiej. 18126

Korzystna wiadomość. Do interesu przemysłowo-handlowego potrzebny jest wspólnik z kapitałem rs. 2,000, znający język rosyjski, będący w sile wieku, mogący zająć się wspólnie interesem, znakomite korzyści przynoszącym. Wiadomość: Stara-Praga, ulica Targowa № 184, w restauracji p. Lewandowskiego. 17888

Pożyczę 100 do 150 rubli, w zamian za pożyczenie piauina. Świętokrzyzka № 35, w dystrybucji. 17877

Willa do sprzedania z powodu wyjazdu, gruntu włóka, lasu 6 morgów, od stacji Miłosnn $3^1/_2$ wiorsty. Marszałkowska № 20, mieszkania 2. 2522

Kapitały 25,000, 20,000, 3,500 rs. na domy na procent mały. Wiadomość № 14, Rymarska 2-e piętro, front, rano do 10-ej, potem od 1 do 4. 17983

Magle do sprzedania, z powodu słabości. Ulica Niecała № 6. 17973

Plac do sprzedania 3,645 □ przy ulicy Pięknej na przystępnych warunkach. Ogrodowa № 46, u właściciela domu. 17956

Zakład mleczny, porządnie urządzony, z nowym bilardem, w dobrym punkcie, kontrakt trzyletni, skutkiem nieprzewidzianych okoliczności do odstąpienia. Wiadomość kiosk przy ratuszu. 3597

Cukiernia w mieście powiatowem, jest do wydzierżawienia, o warunkach dowiedzieć się można po 4-ej. Złota 32, m. 5. 17961

Handel towarów kolonjalnych i produktów spożywczych jest do odstąpienia, z powodu zmiany interesu. Wiadomość na miejscu. Aleja Jerozolimska № 58, przy rogu Brackiej.

Sklep kolonjalno-mydlarski, do sprzedania zaraz. Kozia, hotel Kowieński. 17789

Posesja № 2389 Nowolipki, łokci □ 6820, a samego frontu 100 łok., do sprzedania. Wiadomość u stróża, tamże ogród warzywny do wydzierżawienia. 17604

Magle do sprzedania. Ulica Ogrodowa № 34, klijentela wyrobiona. 18166

Poszukuje się sklepu kolonjalnego lub lub temuż podobnego za rs. 500 — 1500, informacje dokładne składać proszę w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. T. 500. 18175

Sklep spożywczy wraz z dystrybucją do sprzedania. Ulica Wronia № 62. 18116

Handel korzenny win i dystrybucyjny jest zaraz do sprzedania. Wiadomość Marszałkowska 88. 18188

Zaraz do sprzedania skład wódek w jednym z najruchliwszych punktów miasta, elegancko urządzony. Wiadomość Miodowa № 1. w sklepie z pieczywem. 18181

Do sprzedania sklep dystrybucyjno-norymberski z materjałami piśmiennemi, elegancko urządzony i widny, w którym nabywca może oprócz tego pomieścić zegarmistrza, rękawicznika lub parasolnika, którzy są pożądani na tej ulicy. Piwna № 16, wprost kościoła. 2618

Potrzebna wspólniczka lub wspólnik do handlu, z kapitałem od 300 do 400 rs. Oferty do kantoru Kurjera L. P. 18206

Mężczyzna w średnim wieku, samotny, poszukuje wspólniczki, do rozwinięcia interesu bardzo korzystnego, z kapitałem rs. 150 do 200. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. B. B. 18221

Mały skład węgli do odstąpieuia, za rs. 150, w dobrym punkcie, z taniem komornem. Wiadomość: Mazowiecka № 9, stróż wskaże. 18204

Magle do sprzedania, z powodu zmiany interesu, zupełnie nowe, cena przystępna. Nowolipie 25. 2621

Sklep wiktuałów do sprzedania, z powodu słabości, bardzo tanio. Ulica Solec № 105, blizko Tamki. 18194

Majątek ziemski 11 włók, w glebie pszennej, położony między Kutnem a Łęczycą, przy szosie, do sprzedania za rs. 12,000. Bliższa wiadomość: Nowy-Świat 25, mieszk. 2, między godziną 4-ą a 6. 18180

Poszukuje się kupna placu, tysiąc lub więcej łokci kwadratowych, na założenie cmentarza. Wiadomość w magazynie Kogena, ulica Marszałkowska № 149. 2623

Mały mająteczek do wydzierżawienia zaraz. Wiadomość: ulica Wspólna № 50, mieszkania 5, w każdym czasie. 18216

Lokale.

Marszałkowska 67 nowy, obok gimnazjum, do wynajęcia od 1 stycznia 1887 trzy pokoje z balkonem na III piętrze od frontu z przedpokojem i kuchnią, z wodociągiem, zlewem, piwnicą i górą wspólną za rs. 320 rocznie, stróż wskaże. 3602

5 i 3 pokoje z kuchniami, od frontu, do wynajęcia od 1 Stycznia. Nowy-Świat № 12.

3 pokoje, przedpokój i kuchnia, na parterze, zaraz do wynajęcia, przy ulicy Hożej № 21. 17889

3 pokoje z przedpokojem, od frontu, pierwsze piętro i sklep narożny z suteryną, w każdym czasie. Grzybowska 32, gdzie kąpiele. 17863

Pięć lub trzy pokoje, ze wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Zielna 41 nowy. 16664

Tani lokal, świeżo odnowiony, w pięknem położeniu nad Wisłą, do najęcia w każdym czasie. Ulica Lipowa № 5, wiadomość u gospodarza. 17873

Złota 34. Pokój przy familji, dla przyzwoitej osoby żeńskiej stróż wskaże. 17733

Potrzebny mały pokoik umeblowany dla kobiety, osobne wejście za rs. 8, w okolicy pomiędzy Wielką i Nowym-Światem. Wiadomość udzielić, Chmielna 29, miesz. 6.

Mieszkanie dla kobiety przy familji małej. Szpitalna 4, mieszkania 21. 18007

Przy familji francuzkiej jest pomieszczenie dla młodej osoby, z całodziennem utrzymaniem. Róg Kruczej i Hożej № 26, mieszkania 16, na dole, od frontu. 17965

Pokój do wynajęcia w każdym czasie. Ul. Leszno № 61, mieszk. 14, na dole. 17950

Mazowiecka 4, m. 16, do odnajęcia, miesięcznie albo kwartalnie, duży pokój umeblowany. 17990

Do wynajęcia zaraz duży pokój umeblowany. Warecka 11 nowy, m. 3. Tamże para koni z karetą za rs. 90 miesięcznie.

Dwa obszerne i ładne sklepy na pierwszorzędnej ulicy do wynajęcia w każdym czasie za cenę bardzo umiarkowaną. Wiadomość przy ulicy Nowosenatorskiej № 6 u właściciela. 17996

Poszukuje się do wynajęcia zaraz dwa pokoje, lub jeden z przedpokojem, z oddzielnem wejściem, na parterze, pierwszem lub drugiem piętrze, od frontu lub w podwórzu, w dużym, czystym domu, na jednej z pryncypalnych ulic. Oferty składać można w kantorze Kurjera Warszawskiego pod literami T. S. 18143

Zaraz do wynajęcia lodownia, ulica Smolna № 7. 18167

Do wynajęcia piwnica na wino lub inne składy. Ulica Smolna № 7. 18168

Do wynajęcia zaraz trzy pokoje i kuchnia świeżo wyrestaurowane. Krakowskie-Przedmieście № 2. 18173

W każdym czasie jest do wynajęcia przy familji umeblowany pokój ze wspólnym przedpokojem, z opałem, obsługą i samowarem dla inteligentnego mężczyzny. Ulica Erywańska, przy placu Zielonym, № 16, m. 27. Wiadomość od godz. 10—12 w poł. 18177

Pokój dla młodego człowieka (izraelity) zaraz do wynajęcia. Nowolipki 27, miesz. 5.

Zaraz do wynajęcia salon sypialny, przedpokój umeblowane, pierwsze piętro, miesięcznie. Nowy-Świat № 41. Stróż wskaże.

Pokój duży, ładnie umeblowany, od ulicy Podwal № 6. 18196

Sklep do wynajęcia, cały lub pół, w każdym czasie, bardzo tanio. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej № 94, w dystrybucji. 2626

Doniesienia rozmaite.

Pasztety (pain de gibier) zawsze świeże. Skład produktów wiejskich, Marszałkowska № 119. 18087

Kostjumy od rs. 5, elegancko wykończone. Warecka 5, mieszkania 5. 18093

Pogrzeby, ekshumacje, trumny metalowe i drewniane (własnej fabryki), żałoby i kapelusze, ubiory pośmiertne, oraz wynajem wozów i karawanów w „Warszawskim Magazynie żałobnym i pogrzebowym", Senatorska 32, wprost kościoła. 2572

Ocet najlepszy pozostały ze zwiniętego składu J. Eckert, sprzedaje się 80 kop. garniec (dawniej rs. 1 kop. 20), ulica Leszno № 34, obok kościoła, w podwórzu. 17297

W. Kruziński, fabryka instrumentów muzycznych, Trębacka, róg Nowo - Senatorskiej 2. Katalog na żądanie gratis. 17208

W znanej pracowni okryć damskich E. Car, Nowy-Świat 40, wykonywają się roboty do magazynów. Także przyjmuje się wszelkie obstalunki na okrycia, wierzchy do futer, jak również podszycia takowych, po cenach przystępnych. Z czem się polecam wielmożnym paniom. 17890

Pralnia warszawska. Nowy-Świat № 4 poszukuje kilku filji. 17959

Z kaucją tysiąc rubli w gotowiźnie poszukuje zarządu domu, lub kasjera, inkasenta. magazyniera. Wiadomość: Złota № 30, mieszkania 10.— Tamże są obiady prywatne i pokój frontowy do odnajęcia. 17960

Za egzercytowanie na dobrym fortepianie, żąda się w zamian lekcyj muzyki, tamże jest szafa mahoniowa w dobrym stanie do sprzedania. Solec № 54, m. 5. 18163

Akuszerka M. L. przyjmuje osoby spodziewające się słabości, udziela pomocy we wszystkich krytycznych sekretnych okolicznościach, umieszcza dzieci. Nowy-Świat № 35, mieszkania 13. 18224

Akuszerka przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na kurację. Ogrodowa 30.

Mamka młoda wiejska ze świeżem pokarmem, bez długu. Wiadomość ulica Grzybowska № 19/1055DF, u stróża domu a nie u akuszerki. 18178

Małżeństwo bezdzietne pragnie przyjąć dziecko na opiekę, wynagrodzenie umiarkowane, opieka zapewnia się prawdziwie macierzyńska. Wielka № 45, m. 35. 17864

Potrzebną jest mamka, ze świeżym pokarmem, młoda, bez długu. Złota № 30, mieszkania 28. 18191

Chłopczyk jest do oddania na własność 6-letni, wyznania prawosławnego. Ulica Łucka № 12 nowy, wiadomość u stróża.

Kwit lombardu Grojnoma przy ulicy Królewskiej № 39 zaginął za № 3291. ostrzeżenie zrobione. 18176

Właściciel prawy w przeciągu tygodnia odebrać może wyżła zabłąkanego, za zwrotem kosztów, gdyż po tym czasie pies odesłany będzie na wieś. Pańska 44, m. 2, pomiędzy godziną 12-tą a 3-cią. 18201

We wtorek rano na Placu Aleksandrowskim zginął piesek maści kasztanowatej, bez obróżki, wabi się „Kaduś." Za odprowadzenie na Hożą № 16, m. 5, nagroda. 18192

Malutką czarną suczkę z różową krawatką, odebrać można za zwrotem kosztów. Ulica Królewska № 23 domu. m 11. 18182

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9) Дозволено Цензурою Варшава 31 Октября (12 Ноября) 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner